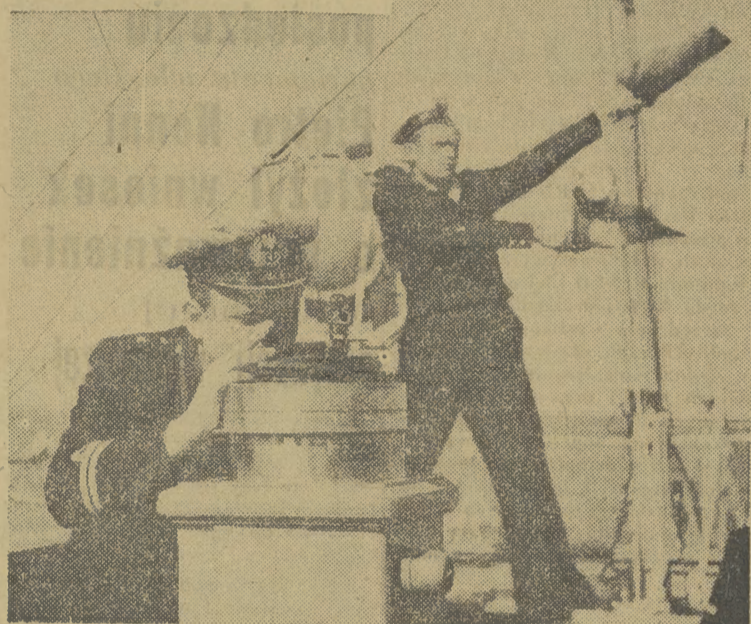


Czujna straż polskiego morza

D ZIEN Marynarki Wojennej — swa doroczne swięta witają marynarze nowymi osiágnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Na zdjeciu: Fragment ćwiczeń na morzu. Oficer Koryciński (na pierwszym planie) określa położenie okrętu; w głębi sygnalista mat Sujak. CAF — fot. Ukielewski.



POLSCY marynarze! Kłóż z nas nie spogląda na nich z uczuciem najwyższej sympatii, miłości i dumy? To im powierzyła Ojczyzna ochronę naszej 500-kilometrowej granicy morskiej, naszych portów i stoczni, naszego Baltyku.

To oni — ramię przy ramieniu z żołnierzami Wojska Polskiego, Wojsk Ochrony Pogranicza, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego — strzegą czujnie naszego Wybrzeża, naszych ogromnych osiągnięć w dziedzinie budowy Polski Socjalistycznej. To oni — kontynuują najlepsze tradycje bojowników o sprawę Polski na morzu — zwycięzców spod Oliwy i Złotki Świeżej, nieugiętych obrońców Helu, Westerplatte i Okywiu. To oni idą śladem najdroższych i najbliższych nam tradycji bohaterów i żołnierzy I Armii, którzy przed 9 laty, u boku walecznych wojsk Armii Radzieckiej zwyciężali w walkach o polski Gdańsk i Kołobrzeg, o przywrócenie Polsce piastowskiego Pomorza od Szczecina do Elbląga. Oni — marynarze, podoficerowie i oficerowie Polskiej Marynarki Wojennej, czujni strażnicy polskiego morza!

28 czerwca to dzień ich święta. Obchodzą je pod znakiem wspaniałych sukcesów, w służbie i wyszkoleniu, pod znakiem wyjątkowej walki o jeszcze lepsze opanowanie wiedzy morskiej oraz wspaniałego, nowoczesnego sprzętu bojowego, w jaki dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad wyposażona jest nasza Marynarka.

W dniu 28 czerwca składają meldunek narodowi: czuwamy! szkolimy się ofiarnie! wzniamy my naszą gotowość bojową, by żaden wróg nie śmiał podnieść ręki na polski Baltyk, na nasze zdobycze, by rosła obronność Polski na morzu, by zwyciężył pokój!

Lecz marynarze nie świętują sami! Płyną ku nim w dniu ich dorocznego święta najszerzej, najsilniej myśli i życzenia polskich mas pracujących, dla których problem morza stał się według określenia Bolesława Bieruta „TROSKA ŻYCIA CODZIENNEGO JEDNYM Z CZOŁOWYCH ZAGADNIEN NASZEGO BYTU NARODOWEGO”.

Sie im pozdrowienia bohaterstwa zaboga najlepszego statku

Przedterminowym wykonaniem zadań za I półrocze stoczniowcy witają swoje święto

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się „Dniem Stoczniowców” odbędzie się wyjazd przybratni wszystkich zakładów przemysłu okrętowego na Wybrzeże — Stocznia Gdańska, Stocznia Polna, Stocznia m. Komuny Praskiej w Gdyni oraz wszystkie stocznie rybackie.

Szczególnie w swiętejszym nastroju paują na terenie Stoczni Gdańskiej, gdzie odbędą się centralne uroczystości z okazji „Dnia Stoczniowców” (Dalszy ciąg na str. 3)

Polskich Linii Oceanicznych „Czech”, ślą im życzenia dalszych sukcesów, przodujący członkowie tej załogi, wychowanek i rezerwiści Marynarki Wojennej — Wardyński, Stojak, Lasota, Grochowski i inni.

Wraz z marynarzami obchodzą Dzień Marynarki Wojennej — ich rodziny i najbliżsi, społeczeństwo polskie na terenie całego kraju — od Bugu do Odry, od Tałro po Baltyk.

Polskie masy pracujące są pewne, że nasza Marynarka Wojenna związana nierozdzielnie z naszą Ojczyzną, z naszą Marynarką Związku Radzieckiego, otoczona troskliwą opieką Rządu i Partii, zawsze i niezłomnie stać będzie na straży polskiego Wybrzeża.

Kilkadziesiąt krakowskich zakładów pracy wykonało przedterminowo plan półroczny

JESZCZE tylko dwa dni — poniedziałek i wtorek — pozostają do wykonania terminowego planu półrocznego tym załogom zakładów produkcyjnych w Krakowie, które dotychczas nie zameldowały o przedterminowej realizacji zadań.

Wiele zakładów produkcyjnych w Krakowie — ma już za sobą półrocze. Wśród placówek, które mogą poszczycić się przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych — znajdują się: Centralna Spółdzielnia Inwalidów Krakowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych Krakowska Drukarnia Prasowa Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury Zakłady Gumowe „Semperit” Krakowska Fabryka Druku i Gwoździ Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Poludniowe Zakłady Obuwia „Chelmek” Krakowskie Zakłady Części Zamiennej Zjednoczenie Robót Wiertniczych i Fundamentaryjnych — Kierownictwo Zarządu Budowlanego nr 4 Inwalidzka Spółdzielnia Chemiczna „Pokój” Drukarnia Narodowa w Krakowie Wojewódzka Ekspozytura „Dom Książki” Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Krakowska Spółdzielnia Cukiernicza Przedsiębiorstwo Geologiczne Surowców Skalnych Krakowskie Zjednoczenie Eksploatacji Kruszywa Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie Krakowskie Zakłady Sodejne Rejonowe Biuro Handlu Sprzętem Motoryzacyjnym Betonarnia Miejska Fabryka Supertomasyny Wytwórnia Gipsów Huta „Postępn” Fabryka Budetek w Krakowie Główna Stocznia Cegielnia Bonarka Spółdzielnia Karton

W ciągu najbliższych 48 godzin jeszcze wiele krakowskich fabryk i warsztatów spółdzielczych nadeśle meldunki o realizacji planu półrocznego. A więc, uwaga! Jeszcze tylko 48 godzin, w których pozostałe załogi — nie wymienione w naszej liście — mogą nadesłać zaszczytny meldunek.



Rok VI Kraków Niedziela 28 — Poniedziałek 29 czerwca 1953 r.

Faszystowska prowokacja w Berlinie TO TAKŻE ZAMACH NA GRANICĘ NA ODRZE I NYSIE

Masy pracujące Krakowa potępiają i piętnują knowania imperialistycznych najmitów

POLSKIE masy pracujące na wiecach protestacyjnych z oburzeniem potępiają berlińską prowokację reakcyjnej klikki podżegaczy wojennych, która stara się stordedować pokojowe dążenia narodów i nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

Na wieść o zwołaniu zebrania protestacyjnego wszyscy robotnicy krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych pośpieszyli na wiec.

Po krótkim przemówieniu posła Tadeusza Mrugacza, naświetlającym wypadki berlińskie, jednomyślnie uchwalono rezolucję, wzywającą do zwiększenia wysiłków produkcyjnych celem umocnienia pokoju i pokrzyżowania zbrodniczych machinacji imperialistów. W rezolucji czytamy m. in.:

„Wydarzenia berlińskie świadczą, że zaciekle wrogowie pokoju, handlarze śmierci spod znaku dolara i ich najmicy w krajach zachodnich, nie cofają się przed żadną zbrodnią, by podważyć dzieło zacieśnienia współpracy między narodami. Klęska podżegaczy wojennych świadczy, że w walce o pokój rosną i krzepną siły narodów, które są zdolne pokrzyżować ludobójcze knowania imperialistów.

Polska klasa robotnicza, masy pracujące Polski z uwagą śledzą bieg wypadków w Niemczech, głęboką sympatią i pełnym poparciem darząc poczynania Rządu NRD i wysiłki narodu niemieckiego, zmierzające do utworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Na knowania imperialistów, na machinacje naśladowców Hitlera w Niemczech Zachodnich odpowiadamy jeszcze silniejszym zwracaniem naszych szeregów we Frontie Narodowym.

Postanawiamy — dla umocnienia sił gospodarczych i obronnych naszej ukochanej Ojczyzny, ważne ognisko obozu pokoju — wzmocnić wysiłki nad realizacją Planu 6-letniego, podstawy naszej niepodległości i potęgi, dać krajowi więcej wyrobów lepszej jakości. Postanawiamy zastrzyć czujność, bezitożność walczyć z wszelkimi wrogami, dywersantami i sabotażystami, szpiegami i skrodnikami, którzy chcieliby przeszkodzić nam w naszym marszu ku socjalizmowi”.

W SŁOWACH pełnych oburzenia potępili również nieuczciwe knowania imperialistów robotnicy Zakładów Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie — uchwalając rezolucję, jako wyraz protestu wobec faszystowskiej prowokacji.

Na wiecu zabierali głos pracownicy: Domaniuk i Szotowa, które wezwały załogę do walki z sabotażem i dywersją, próbującą zahamować naszą twórczą pokojową pracę. Potępili one również ostry podżegaczy wojennych i naśladowców Hitlera, którzy nie cofają się przed żadną zbrodnią.

SETKI robotników — mężczyzn i kobiet — zatrudnionych w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie — wzięło udział w wielkim wiecu protestacyjnym na dziedzińcu fabrycznym.

Na kilka minut przed godz. 13 sekretarz zakładowego Komitetu Frontu Narodowego — Forma, krótko zagała wiec, a następnie przedstawił Komitetu Woj. PZPR wygłoszył referat na temat ostatnich prowokacji imperialistycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Załoga gorąco protestowała przeciwko prowokacjom imperialistów anglo-amerykańskich i zachodnio-niemieckich faszystów w demokracjnym rejonie Berlina.

Imponujące nowoczesnością jakością rozmiarami terminowością dostawy z ZSRR dla Nowej Huty wzmagają się z każdym dniem

NASILENIE dostaw maszyn, urządzeń i aparatury dla Nowej Huty ze Związku Radzieckiego wzmagają się z każdym dniem.

Na teren Kombinatu nadchodzą bez przerwy urządzenia — po kilka, kilkanaście wagonów dziennie — przeznaczone dla wielkich pieców, koksownic i silowni. Dla silowni zaczęły nadchodzić części turbogeneratorów. Kończą się już dostawy części zgniatacza.

O wielkości zgniatacza świadczy fakt, że gdyby wagonów użytych do przewiezienia części składowych tego agregatu sformować pośląg, to miałyby on 10 km długości. Niektóre części zgniatacza nie zmieszczą się jednak na żaden nawet największy wagon. Będą one transportowane specjalnymi środkami lokomocji.

Wśród dostarczonych urządzeń są m. inn. suwnice zdolne unieść dwa wielkie parowozy napelnione wodą i węglem.

Dostarczane zazwyczaj przedterminowo przez Związek Radziecki urządzenia dla Nowej Huty imponują nie tylko rozmiarami. Imponują one przede wszystkim nowoczesnością.

Mechanizacja, automatyzacja, doprowadzona do granic obecnych możliwości techniki, troska o człowieka, wyrażająca się np. w skomplikowanych urządzeniach klimatyzacyjnych i wentylacyjnych — oto znamiona wyposażenia radzieckiego dla Kombinatu. Najwyższy poziom techniczny i jakości, niezłomna terminowość, nawet specjalnie staranny sposób pakowania, wykluczający uszkodzenie podczas transportu, wyładunku lub przeladunku, — oto cechy dostaw radzieckich, które winny być przykładem dla wszystkich naszych zakładów produkujących dla Nowej Huty.

Do-tawę tę są dla całego narodu polskiego widomym znakiem wielkiej pomocy, jaką niesie nam Kraj Rad w budownictwie socjalizmu w Polsce.

W TYM samym czasie w zajezdni tramwajowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — przy ul. św. Wawrzyńca zebrał się konduktorzy tramwajowi, motorniczowie i szoferzy autobusów MPK oraz robotnicy brzydg konserwatorskich i budowlanych, które w ostatnim okresie pracowały przy inwestycjach komunikacji miejskiej w Krakowie.

Krakowscy tramwajarze na wiecu protestacyjnym przeciwko wystąpieniu podżegaczy wojennych, gorąco manifestowali swoją wolę utrzymania pokoju i swą serdeczną łączność z robotnikami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (bc)

Dni Krakowa

Dnia 28 i 29 bm. o godzinie 19 w Dniem Zimierza wystawiona zostanie obraz Pucciniego pt. „Madame Butterfly”. Również o godzinie 19 w Teatrze Kolejarskim tamtejszy zespół wystawi operę komijną pt. „Bałk gospodarski” — a w Teatrze Poezji o godzinie 19 można będzie zobaczyć nowe przedstawienie „Henryk Heine i Robert Schumann — pieśń miłości i wolności”.

O godzinie 19,15 w Teatrze Satyryków odbędzie się wesołe widowisko „Zadry i kadry”. O godz. 20,30 w Barbakanie wystąpi zespół Teatru Poezji z montażem poetyckim „Kopernik”.

Na zakończenie imprez na placu Hanka Sawickiej wyswietlony zostanie film. Początek o godzinie 20,30.

JUTRO WYSTĄPI DYMŚA

JUTRO w Collegium Nowodworskiego (a w razie niepogody w sali Filharmonii) wystąpi Aolli Dymśa w swoim repertuarze wraz ze „Znajomymi z Anteny” — Wandą Frogni, Władysławem Kotarbą, Kazimierzem Turwiczem i Adamem Wiernikiem. Konferansjerką prowadzić będzie znany satyryk krakowski Bogdan Brzeziński. Dymśa wystąpi dwukrotnie o godz. 19 oraz o godz. 21.

Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej przybył do Krakowa

PRZED dworem Głównym w Krakowie zebrał się przedstawiciel Partii, władz, społeczeństwa, młodzież ZMP i aktorzy teatrów krakowskich, aby powitać bohaterów żołnierzy-artistów koreańskich w murach Krakowa.

W imieniu społeczeństwa krakowskiego — przemówił przedstawiciel Wydz. Kultury Woj. Raou Narodowej Gnoński, który podkreślił m. in., że wprawdzie Korea jest oddalona od naszego kraju o wiele tysięcy kilometrów, lecz jednocześnie bliższa jest sercom wszystkich Polaków.

Następnie zabrał głos kier. grupy artystycznej Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim-Gan, który podziękował za serdeczne przyjęcie, a swoje krótkie przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Bolesława Bieruta.

W godzinach południowych zespół wystąpił w Kombinacie Nowej Huty

Dziś 6
stron

FIASKO BERLINSKIEJ PROWOKACJI

W służbie wiedzy

BEZ niej życie byłoby nad wyraz twarde, ślepe, bezsilne — byłoby nie do pomyślenia ciężkie i szare. Dzięki niej staje się lżejsze, jaśniejsze, prostsze. Potrzebna jest człowiekowi jak powietrze, woda i słońce — potrzebna na każdym kroku i w każdej chwili życia, aby miał nim kierować mądrze i radośnie. Aby coraz pełniej z niego korzystał, aby mógł coraz harmonijniej się rozwijać, aby się stał w lepszym i wszechstronny. To wiedza.

Ta wiedza, która wyrosła z największych trosk i potrzeb człowieka, z jego codziennej walki i pracy, ta wiedza, która co dzień, co godzina daje mu nieustannie nowy oręż do lepszego poznawania świata i praw rządzących życiem oraz do wykonywania tych praw zgodnie z najgłębszym interesem społeczeństwa. Ta wiedza, której ludzka, materialistyczna treść czyni ją tak bliską, tak bardzo niezbedną człowiekowi.

Trzeba ją zdobywać z trudem tak jak wszystko, co przynosi pożytek na długo, na całe życie. Tak jak wszystko — co trwałe jest i niezniszczalne. Im jest ona wyższa, głębsza i powszechniejsza — tym szybciej się rozwija, tym większy przynosi pożytek.

SKORO więc powszechność wiedzy jest jednym z niezbędnych warunków jej bujnego rozwoju, z tym większą uwagą będziemy śledzić obrady Pierwszego Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które rozpoczęły się od rana dnia dzisiejszego w Warszawie. Obrady tego prawdziwego „sejmu” krzewicieli i popularyzatorów wiedzy, w których uczestniczą przedstawiciele wszystkich gałęzi nauki i sztuki z całego kraju, mają za zadanie omówienie dotychczasowej 3-letniej działalności TWP oraz przedyskutowanie i wytyczenie nowych, doskonalszych form działania, które pomogą jeszcze skuteczniej szerzyć wśród najszerszych mas światła prawdy i nauki, kształtować nowe, świadome, wolne oblicze socjalistycznego obywatela Ojczyzny.

15 milionów słuchaczy, 187 tysięcy odczytów (w tym około 60 proc. na wsi), prawie 3 i pół miliona prelegentów docierających do najbardziej odległych zakątków kraju, 128 tysięcy tomików „Małej Biblioteczki TWP” rozprowadzonych w jednym tylko pierwszym kwartale 1953 r. — a w sumie ogromna, szeroka trudna praca i walka z zacofaniem, nieufnością, ciemnotą wśród tych, których kapitalizm trzymał uporczywie z dala od wiedzy i prawdy — oto jaki piękny szmat drogi przebył w ciągu 3 lat aktywny społeczny skupiony wokół Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Sukcesy w pięknej i wielkiej pracy z pewnością nie opoją działaczy TWP. Wiedzą oni, że przed nimi otwiera się wciąż jeszcze szeroki i wciąż jeszcze niedostatecznie atakowany front koltuństwa i zacofania. Wiele jeszcze mają oni twierdzić ciemnoty do zdobycia, na ich wyjaśnienie, odczyty, pisma, broszury czekają miliony obywateli miast i wsi. I to właśnie oczekiwaniem będzie działaczom TWP zachęta i bodźcem do dalszej pracy dla dobra nauki, oświaty, kultury — dla dobra człowieka dla pokoju i socjalizmu.



X W Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu odbyła się uroczystość wręczenia świadectw maturalnych 24 absolwentom Liceum Polskiego w Paryżu. Znaczną większość maturalistów — to synowie górników polskich we Francji.

X Dnia 25 czerwca wybuchł w całej Francji strajk powszechny robotników gazowni oraz robotników obsługujących sieć elektryczną. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

X Agencja Reutersa donosi z Tokio, że na wyspie Kiusiu (południowa Japonia) wskutek ulewnych deszczów wywołanych przez kataklizm, nastąpiła powódź. Dotychczas zanotowano 13 wypadków utonięcia 19 osób zginęło.

X Prasa holenderska donosi, że w wielkiej fabryce materiałów wybuchowych w Oudekerk nastąpiła eksplozja skutkiem której część gmachów fabrycznych została zniszczona. Sa ofiary w ludziach.

X W nocy na 24 bm. bojowkarze faszystowskie podpalili lokal jednej z sekcji Francuskiej Partii Komunistycznej w Le Havre. Ten nowy wycieczny faszystowski wywołał oburzenie ludności miasta.

NIEMIECKA Republika Demokratyczna to najbardziej wysunięta na zachód państwo obozu pokoju i demokracji. Niemiecka Republika Demokratyczna to baza walki całego narodu niemieckiego o utworzenie zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego. To baza walki o pokojowe rozstrzygnięcie podstawowego problemu międzynarodowego, problemu o decydującym znaczeniu dla sprawy pokoju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w swym dążeniu do odprężenia międzynarodowego, do podniesienia na jeszcze wyższy poziom walki o zjednoczenie Niemiec podjął szereg doniosłych kroków, mających na celu zbliżenie pomiędzy wschodnią a zachodnią częścią Niemiec. Szerokie masy ludności zarówno NRD jak Niemiec zachodnich z zadowoleniem i uznaniem przyjęły zalecenia Biura Politycznego KC SED i uchwały Rady Ministrów NRD, widząc w tym głęboką troskę o to, co jest najbliższe każdemu patriocie niemieckiemu — o zjednoczenie kraju, głęboką troskę o losy Niemiec, o pokojowe uregulowanie tego najbardziej nabraźmiałego, najbardziej palącego problemu międzynarodowego.

ZGOLA inaczej na posunięciu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zareagowali wrogowie zjednoczenia Niemiec, zareagował Adenauer, jego kompani i jego amerykańscy protektorzy. W Bonn na wieść o uchwa-

jach partii i rządu NRD, o tym, że powstały warunki, w których coraz trudniej będzie przeciwstawić się zjednoczeniu Niemiec, powstała panika i nieczym nieukrywane zaniepokojenie. Klika wrogów zjednoczenia Niemiec, klika wrogów pokoju postanowiła działać, postanowiła odpowiedzieć na posunięcia rządu NRD owym od dawna planowanym „Dniem X” — prowokacją zakrojoną na szeroką skalę, prowokacją o międzynarodowym znaczeniu. Postanowiła nie dopuścić do posunięcia naprzód sprawy pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec.

Bandy faszystowskich awanturników i bojówkarzy, sowiecie oplacanych dolarami i od dawna pozostających w dyspozycji amerykańskiego aparatu szpiegostwa i dywersji wdarły się do demokratycznego sektora Berlina.

Pod bezpośrednim kierownictwem amerykańskich oficerów faszystowskiej dywersji dopuścili się szeregu aktów gwałtu i grabieży i usiłowali pociągnąć za sobą społeczeństwo.

Bandy dywersantów poniosły słomną klęskę. Zwróciła się przeciwko nim ogromna większość ludności, która udzieliła poparcia władzom NRD, polskiej ludowej walce z terrorystami. Masy ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej udzieliły godnej odprawy plątnym najmitom wrogów narodu niemieckiego. Adenauerowskie bojówkarze mieli okazję na własnej

skórze przekonać się o sile, jaką reprezentuje lud, gdy czuje się zagrożony, o sile niemieckiej demokracji. Adenauer i jego protektorzy ponieśli klęskę na całej linii. Zdławiony został faszystowski pucz, pokrzyżowane zostały plany uniemożliwienia realizowania w NRD nowego kursu polityki partii i rządu — kursu na przyspieszenie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Klęska Adenauera jest klęską sił zainteresowanych w rozpętaniu wojny, klęską tych samych sił, które pokierowały na drugim krańcu świata lisymanowską prowokacją w Korei.

ZDŁAWIENIE faszystowskiego puczu ukazało światu siłę, jaką reprezentuje Niemiecka Republika Demokratyczna, siłę ustroju, za którym stoją milionowe masy ludzi pracy, ustroju, który realizując dążenie milionów zyskał sobie pełne ich poparcie i zaufanie.

Spółeczeństwo NRD na tysiącach zebrani i wieców piętnuje faszystowską prowokację agentów imperialistycznych w Berlinie, wyraża swe pełne zaufanie do SED i jej przywódców, do rządu NRD i deklaruje gotowość nie szczędzenia wysiłków dla poparcia polityki rządu, dla wzmocnienia walki o zjednoczenie Niemiec. W setkach, tysiącach fabryk oraz zakładów produkcyjnych odpowiedzia robotników niemieckich na imperialistyczną prowokację jest podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, by na drodze nowych sukcesów gospodarczych umacniać siłę materialną NRD — bazy o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Miliony uczciwych ludzi na świecie wyrażają swą pełną solidarność z niemiecką demokracją, wyrażają swą radość z rozgromienia faszystowskiego puczu. Zdają sobie oni bowiem sprawę, że zwycięstwo demokracji niemieckiej jest jednocześnie wielkim zwycięstwem sił pokoju nad siłami wojny, że w Berlinie siłom wojny zdany został poważny cios. Zdają sobie sprawę, że lud Berlina wschodniego broniąc swej republiki bronił jednocześnie pokój, że w demokratycznym sektorze Berlina doszło do starcia między siłami wojny i pokoju.

Naród polski bacznie śledził wydarzenia w Berlinie. Zdawali sobie sprawę, że prowokacja w Berlinie była dziełem tych samych ludzi, którzy mierzono o nowym „marszu na wschód”, że jakże wielu z nich sądziło, iż widzieli się do demokratycznego sektora Berlina stawiają już pierwsze kroki na drodze do Wrocławia, Szczecina, Poznania, czy Warszawy. A z drugiej strony z lawaliśmy sobie sprawę, że tam w Berlinie mamy sojusznika, że jest nim Niemiecka Republika Demokratyczna i jej lud, który walczył przeciwko zbrodniczej prowokacji walczą jednocześnie o udaremnienie wojennych i grabieżczych zamysłów naszych wrogów.

Wrogowie pokoju ponieśli klęskę. Narody są bogatsze o jeszcze jedno doświadczenie i z ostatnich wydarzeń wyciągają wniosek, że czujność przeciwko zbrodniczym machinacjom wrogów pokoju jest najwyższym nakazem chwili.

Robotnicy Moskwy wzywają robotników NRD

by bacznie śledzili knowania wrogów

MOSKWA
25 CZERWCA odbyły się w fabrykach moskiewskich wiece i zebrania na których masy pracujące stolicy radzieckiej dały wyraz swemu oburzeniu z powodu zbrodniczych knowań wrogów pokoju — kół reakcyjnych, które boją się pokoju, nie chcą pokoju i czynią wszystko, aby nie dopuścić do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Na pierwszym posiedzeniu parlamentu włoskiego Pietro Nenni złożył wniosek o unieważnienie oszukańczej ordynacji wyborczej

RZYM
25 CZERWCA odbyło się posiedzenie Izby Deputowanych i senatu. Było to pierwsze po wyborach posiedzenie nowego parlamentu włoskiego.

Przewodniczącym Izby Deputowanych został wybrany członek partii chrześcijańskiej - demokratycznej Giovanni Gronchi. Przewodniczącym senatu został Cesare Merzagora (niezależny). Wiceprzewodniczącymi Izby Deputowanych wybrani zostali: komunista D'Onofrio, socjalista Targetti, chrześcijański demokrat Leone i liberal Maritino. Wiceprzewodniczącymi senatu zostali: komunistka Scocimmo, chrześcijański demokrat D' Pietro i Bo oraz niezależny Mole.

Frakcja komunistyczna w Izbie Deputowanych wybrała przewodniczącym swej grupy Palmiro Togliatti, zaś wiceprzewodniczącym — Fausto Guilo. Przewodniczącym komunistycznej grupy w senacie został wybrany Mauro Scocimarro, zaś sekretarzem — O. Pastore.

Przewodniczącym frakcji socjalistycznej w Izbie Deputowanych został Pietro Nenni, a przewodniczącym socjalistycznej grupy w senacie — Rodolfo Morandi.

Na pierwszym posiedzeniu parlamentu Pietro Nenni złożył projekt ustawy w sprawie unieważnienia „reformy” ordynacji wyborczej, narzuconej poprzednim parlamentowi przez chrześcijańskich demokratów oraz w sprawie przywrócenia ordynacji wyborczej z 1948 r.

Sekretarz generalny włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio oraz inni deputowani komunistyczni i socjalistyczni złożyli w parlamencie wniosek, domagający się cofnięcia rządowych sankcji dyscyplinarnych wobec urzędników państwowych, którzy brali udział w strajkach.

W Nowym Domu Zdrojowym w Krynicy odbędzie się doroczny zjazd komitetów i kół SFOS woj. krakowskiego

W DNIU dzisiejszym, odbędzie się w sali Nowego Domu Zdrojowego w Krynicy doroczny wojewódzki zjazd aktywów Społecznego Funduszu Budowy Stolicy.

Spotkanie delegatów australijskich z budowniczymi Nowej Huty

Na placu przed Dzielnicowym Domem Kultury w Nowej Hucie odbyło się uroczyste spotkanie nowohutian z ósmioma delegatami australijskimi, powracającymi ze Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze.

Po powitaniu delegatów przez przewodniczącą Ligę Kobiet w Nowej Hucie, Helenę Dudzińską, krótkie przemówienie wygłosiła przewodnicząca pracy Kombinatu — Ostep.

Następnie zabrała głos jedna z delegatów australijskich, która podziękowała budowniczym Nowej Huty za serdeczne przyjęcie. (f.w)



Δ Dnia 26 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador ZSRR A. A. Sobolew. Na dworcze zegnali go dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol, oraz członkowie Ambasady ZSRR. Ojczajdzką ambasadora zegnali również zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Władysław Dworakowski i szefowie szeregu przedstawicieli dyplomatycznych.

Wystawa Kopernikowska w Krakowie podkreśla rewolucyjne znaczenie odkryć naszego wielkiego uczonego

W JEDENASTU odnowionych salach Collegium Maius otwarta została ostatnio wielka wystawa Kopernikowska, poświęcona 410 rocznicy śmierci genialnego polskiego astronoma.

Mysla przewodnią wystawy jest cytat z „Dialektyki przyrody” Engelsa — podkreślający rewolucyjne znaczenie odkrycia Kopernika, który uniezależnił nauki przyrodnicze od teologii.

W Krakowie obradują filolodzy z całej Polski

DZIS zakończą się w Krakowie trzydniowe obrady Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

W tegorocznym zjeździe filologów, który jest z kolei 52-gim w historii Towarzystwa, a drugim powojennym w Krakowie, bierze udział około 100 delegatów — najwybitniejszych przedstawicieli polskiej filologii klasycznej zarówno na polu badań naukowych, jak i w zakresie działalności dydaktycznej i pedagogicznej.

Tematem obrad jest przede wszystkim analiza epoki eycerońskiej schyłkowego okresu republiki rzymskiej. Poza tym nakreślone będą wytyczne do dalszych badań z różnych okresów historycznych antyku.

Notatnik krakowski

SPOTKANIE Z CZYTELNIKAMI

Z ESPOLY redakcyjne czasopism: Gospodarka planowa, Inwestycje i Budownictwo, Gospodarka materialowa i Życie gospodarcze zorganizowały spotkanie z Czytelnikami prasy gospodarczej.

Celem spotkania jest popularyzacja czytelnictwa prasy gospodarczej oraz omówienie tematyki wymienionych wyżej czasopism z punktu widzenia potrzeb czytelników.

Zebranie odbędzie się w Krakowie w dniu 29 bm. o godz. 17.30 w lokalu Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego — ul. Lubicz 25.

W zebraniu tym winni wziąć jak najliczniejszy udział aktywiści gospodarczy, pracownicy nauki, przemysłu, handlu i spółdzielczości.

PORANKI W KINACH

NAJMŁODSI miłośnicy kina dziś, tj. 28 bm. o godz. 10.15, 11.30 i 12.45 zobaczą na porankach w „Wandzie”, program złożony z krótkometrażowej polskiej produkcji: „Staś Spóźnił się”, „O Heniu — leniu” i „Karmnik jankowy”.

O godz. 10 i 12 w „Woźności” wyświetlony zostanie film — „Opowieść leśna”, w „Ucieście” — „Samotny żagiel”, w „Warszawie” — „Cienie na lorach”, w „Apollo” — „Torpedowiec nieugięty”, w „Sztuce” — „Zaloga” i w „Młodej Gwardii” — „15-letni kapitan”.

W PIERWSZYCH salach wystawy zgromadzone bogate materiały z epoki średniowiecza. Wśród ciekawszych z nich, znajduje się model układu geometrycznego Ptolemeusza wyobrażający ówczesny sposób pojmowania budowy wszechświata. Dalej uslawiono przyczyny do torturowania wszystkich ludzi, którzy wówczas nie zgadzali się z przeszarżowanym i fałszywym systemem rozumowania. W owym czasie zginęli na torturach za wygłaszania myśli postępowych tacy wybitni ludzie jak: Jan Hus w Czechach, Michal Sarwet — słynny lekarz, Giordano Bruno we Włoszech i wiele innych.

Datego też śmiała myśl zreucana w owym czasie przez Mikołaja Kopernika a wyrażająca się w pierwszym jego dziele „O obrotach ciała niebieskiego” — nabiera szczególnego znaczenia.

Ciekawie wygląda stoisko obrazujące prace ówczesnych alchemików oraz stoisko z horoskopami, przy pomocy których niegdyś przewidywano przyszłość. Znajduje się tu m. in. horoskop króla Zygmunta Augusta.

DALSZE sale poświęcone są już epoce odrodzenia, której dziełem był Mikołaj Kopernik — epoce w której dokonano rewolucyjnych przemian w różnych dziedzinach życia i nauki. Wśród ciekawych ekspozycji widzimy zbiory przedstawiające rozwój nauki w epoce renesansu. W starej auli niweryteckiej w t. zw. sali Kopernika zgromadzone wiele materiałów osobistych po Koperniku oraz dokumentów. Sale też zdobit piękny pomnik — dzieło Nitschowej, przedstawiający naszego wielkiego astronoma na tle układu słonecznego.

Na wystawie oglądać można także „złoty globus” Jagielloński z 1510 roku, na którym po raz pierwszy oznaczono odkryte nowe kontynenty.

— W t. zw. izbie wspólnej umieszczono bogaty zbiór starych przyrządów astronomicznych Marcina Bylicy z Olkusza, którymi posługiwał się Kopernik w czasie studiów na Uniwersytecie w Krakowie. W przedostatniej sali wystawiono w gablotach autentyczne rękopisy sławnego astronoma, które w 1945 roku uratowane zostały przez żołnierzy Armii Radzieckiej z pionącego Froimborka i zwrócono rządowi polskiemu.

O STATNIA sala poświęcona jest współczesnej astronomii.

Wystawa Kopernikowska zorganizowana została przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i przygotowana przez zespół pracowników naukowych: dr T. Przykowski, mgr. J. Bałensta, J. Boguckiego, dr J. Pałaczkowskiego przy współudziale naukowym prof. prof. S. Herbsła, K. Lepsego, J. Lesniaka, B. Lesniakowskiego i W. Zonna. Oprawa graficzna wykonana została przez krakowskich artystów plastyków: Skarżyńskiego, Mikulskiego, Sterna, Brzozowskiego, Jaramianki oraz Sowińskiego wg. projektu architekta Bailemsta

PRZEMAWIAJĄC na wiecu robotników zakładów budowy maszyn elektrycznych im. W. Lenina, tokarz Aleksander Smirnow oświadczył:

„My, robotnicy moskiewscy, wyrażamy całkowitą solidarność z proletariatem Berlina, którzy popierają Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności i rząd NRD. Na ulicach Berlina starły się siły pokoju i siły wojny. Zwyciężyły siły pokoju. Tak będzie i w przyszłości, albowiem słuszną sprawą zawsze zwycięża. My, robotnicy radzieccy, wiemy o tym z własnego doświadczenia. Z doświadczeń naszego życia wiemy, że siła robotników leży w ich Jedności z partią”.

Robotnicy, inżynierowie, technicy urzędniczy zakładów „Kaliber” zwrócili się do robotników zakładów narzędzi precyzyjnych „Schmalkalden” w Turynii z apelem, aby byli czujni i bacznie śledzili knowania wrogów pokoju i demokracji.

Robotnicy zakładów „Dynamo” w odezwie do robotników zakładów budowy silników elektrycznych w Werni gerode oświadczyli:

„Piętnujemy haniebne knowania episkopów, którzy usiłowali wywołać zamieszki we wschodnim sektorze Berlina. Zwracamy się do Was z apelem, abyście jeszcze bardziej zważyli swe serce wokół Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w celu zdecydowanego stawienia oporu wszystkim prowokatorom nowej wojny”.

LUDNOŚĆ NRD WSPÓLDZIAŁA Z WŁADZAMI W LIKWIDOWANIU DYWERSANTÓW

PARYŻ
PROWOKATORZY faszystowskie, nie znajdując żadnego oparcia w ludności NRD usiłują w wielu miejscowościach przejść do działalności dywersyjnej.

Tak np. na jednym z obiektów przemysłowych w okręgu Gera wrogie elementy podrzuciły paczkę z materiałami wybuchowymi, w innym miejscu usiłowano wywieźć z budowy transformator i urządzenia sortownicze. W obu wypadkach próba dywersji nie powiodła się. Dzięki czujności robotników nie udało się również dywersjom w wytwórni filmów „Defa”.

Próby wrogiej agencji przeszła do działalności podziemnej, aby stać organizować dywersję i prowokację, napatykają na opór ze strony ludności, która aktywnie pomaga władzom ludowym w likwidowaniu wroga.

Po 5-tygodniowym kryzysie gabinetowym fabrykant Laniel tworzy rząd u e Francji

PARYŻ,

W PIĄTEK po południu odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad sprawą udzielenia inwestycji (upoważnienia do utworzenia rządu) ósmemu z kolei kandydatowi na premiera — Lanielowi. Po przemówieniu programowym Laniel i po krótkiej dyskusji zarządzone głosowanie. Laniel uzyskał 398 głosów przeciwko 206, czyli o 84 głosy więcej niż wymagane minimum konstytucyjne. Przeciwnikowi głosowali deputowani komunistyczni i socjalistyczni.

Na wstępie piątkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego Laniel przedstawił swój program, który stanowił zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki kół rządzących Francji.

Joseph Laniel, t. zw. „niezależny” deputowany, właściciel fabryki włókienniczej, jeden z najbogatszych ludzi we Francji, pozostaje w ścisłym kontakcie z gaullistami i z Pinay'em. W latach politycznych przewidując, że Laniel będzie się starał wygrać do swego rządu gaullistów obok przedstawicieli innych stronnictw reakcyjnej większości. Na stanowisko wicepremiera upatrzone ma być Reynaud, a na stanowisko ministra spraw zagranicznych w dalszym ciągu Bidault.

Dziennik „L'Humanite” podkreśla, że uzyskanie inwestycji przez Laniela nie oznacza bynajmniej istotnego rozwiązania kryzysu, który od lat ciąży nad Francją. Urzyna się nadal rozdział między wola narodu a polityką antynarodową, jaka chcą mu narzucić kolejne rządy reakcyjne.

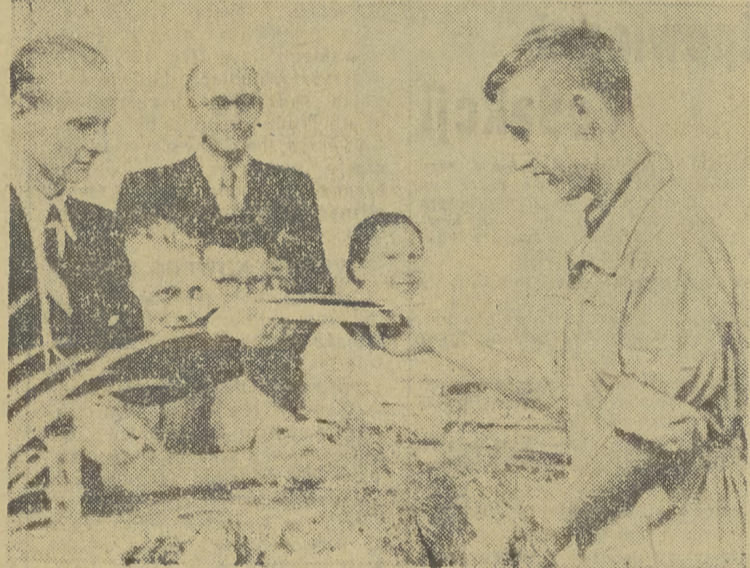
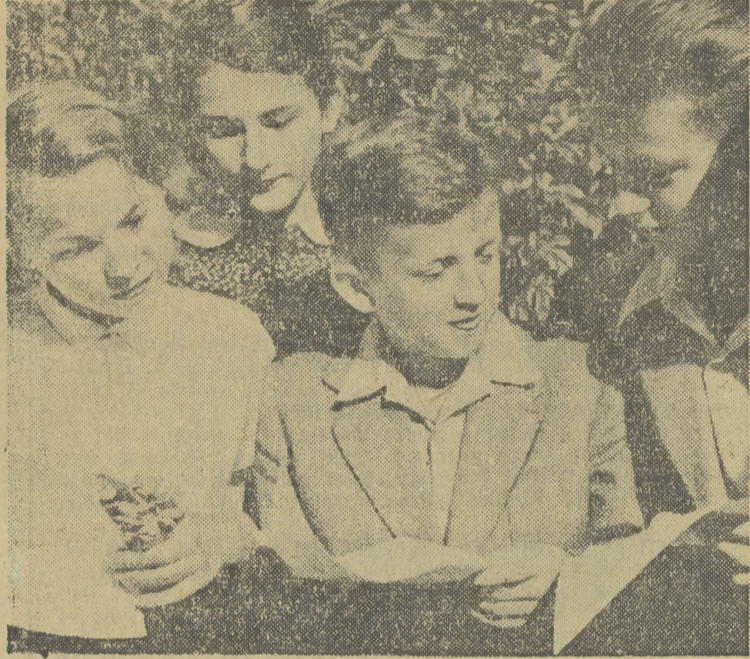
FOTO ECHO

z pożegnania ze szkołą

DNIA 25 czerwca zakończył się rok szkolny. Był to bardzo uroczysty dzień dla wszystkich dzieci i dlatego Kryśka przysłała do szkoły z mamusią i siostrzyczką Joją. Jak również i jej koleżanki Dżunia, Hania i Ala. Wszystkie one przesyłały z klasy i do II.



ACO ty masz z polskiego? — pyta Janusz Zemlanek Jacka Czajkowskiego. Próbując znaleźć odpowiedź, jak to widzieliśmy na zdjęciu.



ZA dobrą naukę i pracę społeczną wielu uczniów dostało nagrody.

Matki i żony brytyjskich żołnierzy domagają się położenia kresu wojnie w Korei

LONDYN.
PRZESZŁO 200 kobiet, których mężowie i synowie znajdują się w Korei, przybyło w dniu 25 czerwca do Londynu.

W większości kobiet przybyła z dalekich zakątków Anglii, aby w trzecią rocznicę rozpoczęcia wojny koreańskiej ponownie żądanie zakończenia wojny i zapewnienia pokoju na całym świecie.

Po krótkim wczelu, który odbył się w śródmieściu Londynu kobiety wybrały dwie delegacje: jedna z nich udała się do parlamentu, druga do rezydencji premiera Churchilla. Uczestniczący delegacji nosiły transparenty, na których w białych napisach: „Oddajcie nam naszych mężów i synów, którzy walczą w Korei! „Pokój, a nie śmierć!”, „Pokój, a nie wojna!”.

Delegacja, która udała się do Churchilla pozostawała w jego rezydencji. Wśród nich były matki i żony żołnierzy walczących w Korei, wzywających premiera W. Churchilla do osobistej interwencji, która by zapewniła wykonanie polskiego już porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych i doprowadziła do niezwłocznej zaprzestania działań wojennych w Korei.



MALA Kryśka Leple. Przesłała ona do III klasy i nie do domu rozwiniętą cenzurę, aby się nie pognośła.

Szlachetna rywalizacja »starych« i »młodych«

daje wspaniałe wyniki

w pracy Stoczni Gdańskiej

»Echo Krakowskie« w odwiedzinach u stoczniovców

WCHODZĄC do pokoju kierownika działu montażu maszyn okrętowych Stoczni Gdańskiej, spotkałem w drzwiach kilkunastu młodych chłopów w czarnych od olivi i smaru kombinizonach.

— To są uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów przy Stoczni Gdańskiej — powiedział kierownik Stanisław Komada. Odbywają tu swoją praktykę wakacyjną. Wiecie zapewne — mówił dalej — że naszą największą trudnością w pierwszych latach był brak fachowców. Obecnie rokrocznie Politechnikę Gdańską i Technikum Budownictwa Okrętowego opuszczają liczni inżynierowie i technicy, a przyszłych fachowców stoczniovców przygotowuje zawodowa szkoła przy stoczni.

Wanda Wasilewska opowiedziała słuchaczom Akademii Wojskowo-Politycznej jak na ziemi radzieckiej

rodziła się I Armia Wojska Polskiego

WDNIU 26 bm. w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego odbyło się spotkanie słuchaczy Akademii z wybitną działaczką społeczną i pisarką, Wandą Wasilewską, która bawi w Warszawie w drodze powrotnej z posiedzenia Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie.

Wanda Wasilewska, gorąco powitana, podzieliła się ze słuchaczami Akademii wspomnieniami z okresu kiedy w Związku Radzieckim rodziła się I Armia Wojska Polskiego, która u boku Armii Radzieckiej przeszła pełen chwale szlak bojowy od Lenina do Berlina. Wybitna pisarka opowiedziała o roli i działalności Związku Patriotów Polskich, który po hamielnej zdradzie Andersa podjął inicjatywę utworzenia ludowych regularnych wojskowych jednostek polskich.

W pięknych, prostych słowach mówiła autorka „Ojczyzny”, o obozie w Sielcach nad Oką, do którego ze wszystkich kątów olbrzymiego Związku Radzieckiego ściągali podówczas polscy wychodźcy na wieść o formowaniu się polskiej dywizji. Braterska pomoc Związku Radzieckiego, który dał polskiemu żołnierzowi mundur, broń i fachowych instruktorów, troska Rządu Radzieckiego i osobiste Józefa Stalina o polskich żołnierzy, gorące serca ludzi radzieckich otwierające się na każdym kroku przed kołuszakowcami — znalazły w niej i piękne odbicie w przemówieniu pisarki.

Przemówienie Wandy Wasilewskiej przyjęli słuchacze Akademii gorącymi okłaskami.



ZAKOPANE

TPP-R zorganizowało udaną imprezę, w której uczestniczyła młodzież szkolna. Na program występów złożyły się recytacje utworów literatury radzieckiej oraz występy tańeczne.

Wśród 300 uczestników wyróżniły się zespoły TPD, szkoły podstawowej nr. 2 i liceum ogólnokształcącego. (wiś)

LIMANOWA

50 osób wyjedzie wkrótce z powiatu limanowskiego na Ziemię Zachodnią. Celem tej wycieczki będzie zapoznanie rolników z problemami spółdzielni produkcyjnej (Jaga)



BARDZO pania przepraszamy, że to, że błądziliśmy po korytarzach, że hałasowaliśmy, że rozrzucaliśmy panie toffe w szatni i rozlewaliśmy strąmem — mówią dzieci do woźnej, żegnając się z nią w dniu zakończenia roku.

SZLACHETNA RYWALIZACJA

WNASTĘPSTWIE konsekwentnie przeprowadzonej akcji szkolenia w Stoczni Gdańskiej śmiało wysuwa się młodych majstrów stoczniovców. Wywołało to szlachetną rywalizację między „młodymi” a „starymi”.

Rywalizacja ta ujęta w ramy zawodnictwa daje doskonałe wyniki; np. dzięki niemu skrócono ostatnio czas prób maszyn silnika na uwięzi z 2 miesięcy do 2 tygodni.

Wzorcowym statkiem pod tym względem był trawler rybacki „Merkury” — mówi oprowadzająca mnie po terenie stoczni Teodozja Kruszyńska z rady zakładowej.

— Jestem z tego szczególnie dumna, bo ten trawler to przecież mój „chrześniak”.

Teodozja Kruszyńska pracowała jeszcze do niedawna w dziale montażu maszyn. Jazdziła na wielkiej suwnicy pod dachem hali montażowej. Zalogą wybrała ją na członka rady zakładowej, ale Kruszyńska czeka z niecierpliwością na zakończenie swojej kadencji, by powrócić znowu do produkcji.

— No bo powiedzcie sami — mówi z przekonaniem — czy nie weselej jest tu w montażu. Nasi chłopcy zdobyli niedawno we współzawodnictwie szlendar zakładowy po raz trzeci i w ten sposób przeszedł on na naszą własność. Przyjemnie jest pracować w dziale, który produkuje całej stoczni.

ROZMOWA Z DOŚWIADCZONYM MAJSTREM

PRZED opuszczeniem stoczni spotkaliśmy się raz jeszcze z grupą młodych uczniów, których poznaliśmy na odprawie u kierownika Komady Spółkaliśmy ich w czysto uprzągniętej przez nich maszynowni trawlera „Czeremchowa”.

Z przyjemnością oglądaliśmy wygodne i schludne kabiny dla załóg. Słuchamy z zacięciem wyjaśnień starszego majstra stoczniovców nadmistrza Papkego, który jeszcze przed wojną pracował w warsztatach okrętowych Marynarki Wojennej na Oksywiu. Przy tej okazji zapytujemy go co sądzi o współzawodnictwie między młodymi i starymi stoczniovcami.

— Owszem, jest u nas takie współzawodnictwo — mówi z uśmiechem —

Notatnik turysty

BRAWO PTK W RABCE

ODDZIAŁ PTK w Rabce w ramach prac społecznych poprawił znakowanie szlaków turystycznych na trasie Turbacz — Rabka, Rabka — Lubon Wielki i Jurków — Mogielnica.

WCZASY WĘDROWNE POW „ORBIS”

WOPARCIU o własne ośrodki POW „Orbis” organizuje w br. podobnie jak w latach ubiegłych, wczasy wędrowne — „Drogami skalnej ziemi”. Turnusy 12-dniowe odbywać się będą od 13 września.

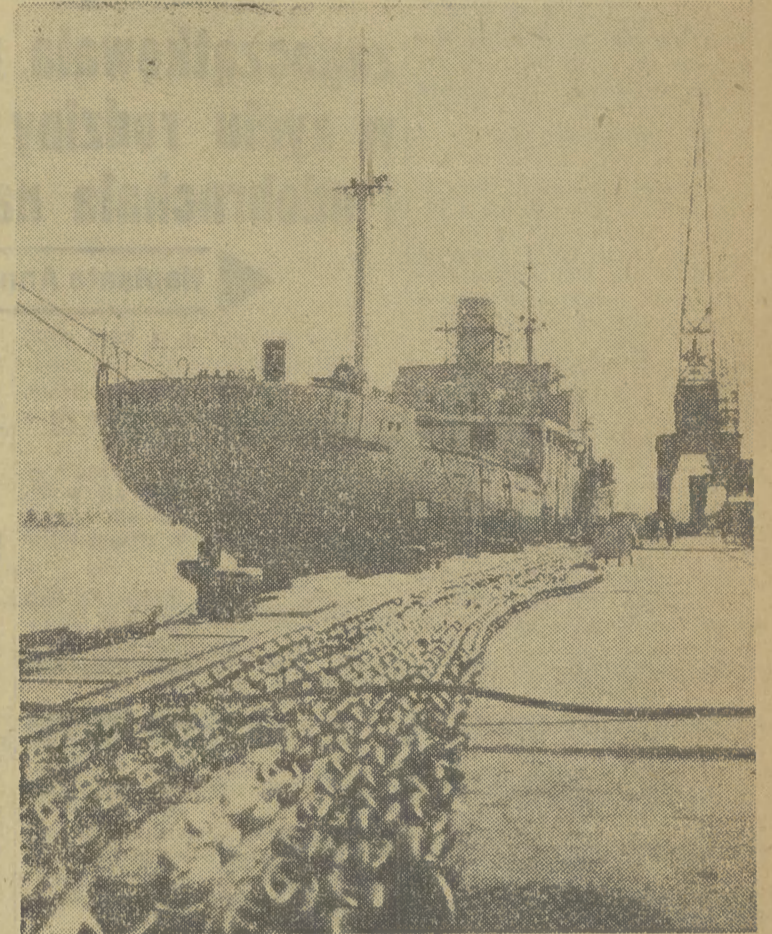
Trasy wczasów wędrownych prowadzić będą przez Gorce, Pieniny i Tatry. W czasie wędrowki zdobyć można Górkę Odzańską Turystyczną, Informacji udzielają wszystkie placówki Orbisu.

SLUSZNE UDOGODNIENIE DLA WCZASOWICZÓW

DLA wygody wczasowiczów Ośrodek FWP w Wiśle urządził przy Biurze Ewidencji Wczasowiczów punkt wypoczynku, gdzie otrzymują oni posiłek, a w międzyczasie zostają załatwione wszystkie formalności. Również basen wczasowiczów zostaje odtransportowany środkami lokomocji FWP bez najmniejszego kłopotu dla właściciela.

NA Wybrzeżu organizowane są przez LPZ „Dni Morza”.

Na imprezę tę przybędą z całego kraju liczni turyści. PTK w porozumieniu z LPZ przygotowało w Szczecinie plan imprez turystycznych. Szczegółne statki Zegluga Przybrzeżnej będą wozły turystów po Zalewie Szczecińskim, w Górze Odry oraz po porcie. W innych portach Pomorza Zachodniego, a szczególnie w Kołobrzynie ośrodki FWP powinny wprowadzić podobne udogodnienia.



Walka o jakość przy jednoczesnym zwiększeniu produkcji

Załogi licznych zakładów pracy czczą Święto 22 Lipca

Z CAŁEGO kraju płyną nieprzerwaną falą meldunki o podejmowaniu przez załogi zakładów produkcyjnych i instytucji zobowiązań, którymi masy pracujące czczą nadchodzące Święto 22 Lipca.

UROCZYŚLI charakter mało podejmowanie zobowiązań przez pracowników naukowych Instytutu Barwników i Polifabrykatów, przez załogę młodego zakładu, mającego już poważne osiągnięcia w przygotowaniu dokumentacji dla przemysłu farbiarskiego.

Załoga podejmuje hasło Wiktora Saja i rzuca wszystkim instytucjom i zakładom naukowym w całej Polsce wezwanie: „Opracowujemy dokumentację laboratoryjną i technologiczną bez braków i uzupełnień”.

Bez inż. Drozdowski i mgr. Czerny zobowiązali się przyspieszyć o 2 do 3 miesięcy prace związane z wprowadzeniem do produkcji polskiego zaśnieżonego kauczuku, a inż. Moszczyński i technik Selska zobowiązali się o 3 miesiące skrócić i wykonać bezbłędnie dokumentację środka przeciwko starzeniu się gumy. (P-k, HSJ)

WZOBOWIĄZANIACH podejmowanych dla uczczenia Święta 22 Lipca załogi licznych zakładów pracy postanawiają — w parze ze zwiększaniem produkcji — podnieść jej jakość, by w ten sposób lepiej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy i obniżyć koszty produkcji.

ZAŁOGA GRUZIŃSKICH Zakładów Przemysłu Gumowego zobowiązała się polepszyć jakość produkowanego obuwia i uzyskać średnio 98% I gatunku, dając tym samym ponad 24 tys par obuwia sportowego I gatunku zamiast 11.

ZAŁOGA ZPW IM LUKASINSKIEGO W IODZI gorącymi okłaskami na masówce przyjęła wystąpienie Bronisławy Mazur, Ireny Niedzieli i Ignacego Wendela — „trójki”, obsługującej samoprąsniące, którzy czując zbliżającą się 9 rocznicę Odrodzenia Polski zorganizowali pierwszy w tych zakładach pica bezbrakowy.

Inicjatywa produkującej „trójki” stała się hasłem do utworzenia w przedsiębiorstwie 15 takich pionierów.

I muszę przyznać, że zarówno ja, jak i drugi daję ono wielkie korzyści. Bo my, starsi, oczywiście gorzej nad nimi praktykę, a oni znowu mają dużo wiadomości teoretycznych. I na ambicji i zapałem nie zbywa. Np. taki 24 letni majster Kurek, albo Urbanek czy Bekaszyński — po prostu w oczach rosną z nich świetni fachowcy. Ci dwaj ostatni wyprzedzili niedawno we współzawodnictwie starego i doświadczonego mistrza, Trzećcia A to przecież zasługa mistrza, kiedy go uczeń przerasła.

O wynikach, jakie osiągnęli wspólnie młodzi i starzy stoczniovcy, dowiemy się w czasie nadchodzącego „Dnia Stoczniovców”.

Aby przyspieszyć oddanie do użytku nowych jednostek stoczniovcy zaciągają warty produkcyjne

(Dokończenie ze str. 1)

Oflarnie pracują stoczniovcy nad zakończeniem budowy tych jednostek, które będą oddane do eksploatacji w dniu 27 czerwca br. Na statku budowanym przez starszego budowniczego — Józefa Sternika brygady malarskie malują kadłuby i nadbudówki. Brygada stusarska Ziemana kończy ostatnie prace przy urządzeniach pokładowych oraz przy windach. Na statku wybudowanym o Jeden miesiąc przed terminem pod kierunkiem mistrza Urbanka przeprowadza się ostateczny przegląd maszyn. Wszelkie próby wypadły pomyślnie.

Wzięta praca wzięta i na innych jednostkach.

26 BM, tj. na 4 dni przed terminem, przemysł okrętowy — którego załogi obchodzić będą w niedzielę swoje święto, „Dzień Stoczniovców” — zameldował o wykonaniu planu produkcji za I półrocze br. W przemyśle tym przodują załogi Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Stoczni Gdańskiej.

Książka Twój przyjaciel

Piękna chustka z frędzlami

kupiona żonie z pierwszej tygodniówki

NIE, stanowczo Zofia Malisz nie wygląda na swoje 26 lat. Ciemne, gładko zaczesane włosy i oczy ocienione długą rzęsą nadają jej twarz wyraz zasmuconego dziecka.

Siedzi na skraju urwiska w wysokiej, kloszanej się trawie. Omiata my wzrokiem rozległą równinę z kępami drzew. Słońce chyli się ku zachodowi, żar żelaz. Wiatr niesie od Wisły gorzką woń nabrzyżnych szuwarów. Melodia kujawiaka płynąca z megafonu miesza się z zadziornym świergotem ptaków buszujących w konarach pobliskich topoli.

Topole rosną w szerokim wykopie biegnącym pod naszymi nogami. Niedługo, 22 lipca br., człowiek skieruje tu koryto leniwej rozkapryzowanej Wisły, aby swymi wodami zasilala nowoludnicki kombinat. Obecnie dobiegają końca roboty przy budowie tamy.

Na dnie kanału rozsiadła się bateria brzuchatych filarów cierpliwie oczekująca na przyjęcie spienionego nurtu, który zawsze już będzie obmywał falami ich betonowe cielska.

POZDROWIENIE Z ROBOTY

ZOFIA sprzątnęła mieszkanie, opłela grządki w ogródku działkowym, w piecyku zamknęła garnki z

Racjonalna gospodarka narzędziami

tematem obrad Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-Technicznej

KAZDY tokarz, frezer, czy inny fachowiec przemysłu metalowego wie z własnego doświadczenia jak wielkie znaczenie ma właściwe oprzyrządowanie maszyny. Wiadomo przecież, że bez specjalnego noża nie można pracować metodą Kolesowa, że do szybkościowego skrawania konieczny jest twardy nóż z węglików spiekanych, że do różnych czynności potrzebne są różne rodzaje maszyn. Odpowiednio zastosowana maszyna, dobrane narzędzie, właściwy stopień i jakość produkcji.

Obecnie jako jeden z czołowych problemów w przemyśle metalowym, od którego w dużym stopniu zależy planowy wzrost produkcji całego naszego przemysłu, wysuwa się zagadnienie racjonalnej gospodarki narzędziowej.

Toteż tematem obradującej w dniach 26 i 27 bm. Konferencji Naukowo-Technicznej na którą do Warszawy przybyli z terenu całej Polski inżynierowie, technicy, naukowcy, racjonalizatorzy i przodujący robotnicy, było właściwe zorganizowanie produkcji narzędzi i pomocy warsztatowych oraz związane z tym zagadnienia jak: organizacja przemysłu narzędziowego, normalizacja pomocy warsztatowych, typizacja procesów technologicznych, wzorowa organizacja w zakładach działów gospodarki narzędziowej, oszczędność w eksploatacji narzędzi itp.

Referaty wybitnych specjalistów i dyskusja naświetliły wszechstronnie sprawy warunkujące właściwy poziom technologii produkcji przemysłu metalowego uzależnionej od oprzyrządowania maszyn. M. in. zapoznaliśmy uczestników konferencji z zagadnieniem zastosowania obrabiarek specjalnych do produkcji narzędzi, wskazywały na nowoczesne oszczędnościowe metody konstrukcji narzędzi, jak również wytłumaczyły o ogromnym znaczeniu właściwej kontroli technicznej przy wytwarzaniu narzędzi, zaznajomiły z najwłaściwszą eksploatacją i normami zużycia, metodami ostrzenia i doświadczeniami radzieckimi w regeneracji narzędzi.

Bogaty materiał konferencji przeniesiony do zakładów produkcyjnych winien się stać wytyczną w pracy szerokiego aktywnych inżynierów, techników i przodujących robotników. W oparciu o wskazania i uchwały konferencji należy stworzyć robotnikom jak najlepsze warunki do podnoszenia wydajności i jakości produkcji, do zwycięskiej, przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

zapoczątkowała nową erę w życiu rodziny Maliszów i udobruchala nawet... teściową

Napisała Anna Kornacka

ugotowanym obiadem, a teraz czeka na powrót męża.

Z dala dochodził nas odgłos młarowych uderzeń. Zofia wsłuchuje się w monotonny stuk.

— Tam robi. Słyszysz go pani? — pyta. Jej usta rozchyliły się w uśmiechu. — Wybijają kafarem larseny — dodaje z fachowym zrozumieniem rzeczy.

„Larseny” — to po prostu palisada żelaznych belek wkopanych w ziemię. Przed zwinieniem budowy trzeba je wyjąć i zabrać. Będą potrzebne przy stawianiu nowej zapory.

Kafar obsługuje brygada złożona z kilku robotników. Zofia zna oczywiście wszystkich kolegów męża, zaprzyjaźniła się nawet z nimi, ale teraz gdy siedzi na skraju urwiska uderzenia młota stanowią codzienne podrowanie, które jej przesyła ze swej roboty Stanisław. Maliszowa patrzy na słoneczną kulę chowającą się za kępę drzew i mówi:

— Zaraz skończą...

Gdzieś daleko, za horyzontem, został rodzinny Rożnow. Oboje stamtąd pochodzą. Pobrali się przed pięć laty. Nic nie przynieśli na nowe gospodarstwo. Rodzina Zofii bożyła się na to małżeństwo, bo żona była nie bogata, a stara Maliszowa wymyślała synowi, że zamiaszt poszukać sobie gospodarskiej córki, wziął najbiedniejszą w okolicy dziewczynę, która nie dostała z domu nawet jednego zagona. Skąd zresztą miała go wziąć? Jej ojciec nie posiadał kawałka własnej ziemi i musiał robić na cudzym.

Po ślubie wieś orzekła, że „bieda ożeniła się z nędzą”, a z samego kochania, wiadomo, majątku nie będzie. Stanisław odgryzał się jak mógł, pocieszał młodą żonę, która po całych

Moda

Wybieramy się na wczasy



SZYKUJĄC się do wyjazdu na wczasy musimy pamiętać by zabrać z ubrania tylko te rzeczy, które rzeczywiście będą przydatne. Zabierając wyłącznie pantofle na wysokim obcasie, musimy zrezygnować z wycieczek, również białą suknią, na której znać każdą najmniejszą nawet plamę, nie powinna się znaleźć w naszym bagażu.

Toteż przede wszystkim weźmiemy lekki pantofel na niskim obcasie, który możemy nosić do spódnicy lub szerokiej spódnicy. Spódnice uszyjemy strukturalne, fanelowe lub ze zwykłego dretchu.

Spódnice możemy zrobić z wlny lub wzorzystego kretonu. W sklepach sportowych jest duży wybór takich spódnic po cenie przystępnej, gdyż poniżej 100 zł.

Wzmiemy również komplet plażowy. Takie komplety plażowe składają się z 4 części: są w cenie 100 zł, przy tym są uszyte z ładnych materiałów i mają dopły fason.

Przydałyby się nam również kostium lub garsonka sportowa na dni chłodniejsze, no i oczywiście sweter bez którego w ogóle nie możemy się ruszyć.

Nie zapomnijmy również o deszczowym płaszczu który jest niedołączony. Szeroka sukna z deseniowym kretonem lub jedwabiu o oryginalnym dekolcie, z krótkim rekawem i mocno dopasowana w tali, może nam się również przydać, gdybyśmy miały zamiar wybrać się na wczasy na wieczorny lub popołudniowy dancing.

Czy powinniśmy używać szminki na czasach? Tak, ale w miarę i tylko po południu. Kobieta udająca się na plażę z twarzą wymalowaną jak na bal, to naprawdę bardzo niestetyczny widok.

nocach płakała od tego babskiego gadania. — Może i byśmy zmarnieli, ale wtedy właśnie przysłała do nas budowa — mówi Zofia.

KOŁO ROŻNOWA PŁYNIE POPRAD

KOŁO Rożnowa płynie rzeka. Nazywa się Poprad. Ta rzeka nikomu nie dolegała, nie przyniosła oprócz zgrzyoty. Od niepamiętnych lat wszyscy na wiosnę zamierali ze zgrozy. Wówczas bowiem niewielka rzeczka zamieniała się w straszną wódznię: szumiła, huczała okropnie, zalewała pola, a często wdzierała się do chałup. Chodzili ludzie do kościoła, zachorowali po kryjomu „odczyniali” wodę i tak żyło się od powodzi do powodzi. Jeszcze przed wojną w budowano zapórę. Dłubali się przy niej całymi latami, potem Niemcy ją zburzyli i powódzie powróciły od nowa.

Pewnego dnia do Rożnowa przyjechały samochody, wysiedli z nich jacyś nieznajomi i poszli nad Poprad

Uroczyste wręczenie proporców przechodnich najlepszym zakładom spółdzielczym

W sali Domu Żołnierza w Krakowie odbyło się uroczyste wręczenie najlepszych proporców przechodnich za wyniki uzyskane w współpracownictwie ogólnokrajowym w I kwartale br.

Po krótkim zagajeniu dyrektora delegatury Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Krakowie — Korna, został ogłoszony referat, w którym przewodnicząca komisji współpracownictwa pracy przy Radzie Okręgowej Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych — Sawiczowa omówiła przebieg współpracownictwa w I kwartale br. Następnie prezes Centralnego Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych — Niemiec wręczył proporce zwycięskim zakładom: krakowskiej Spółdzielni Gospodarczej, Związku Branżowemu Spółdzielni Chemicznych w Krakowie oraz Spółdzielni Rzemieślniczej Przemysłu Skórzanego „Gromada” również w Krakowie.

W odpowiedzi na to zaszczytne wyróżnienie oraz dla uczczenia 22 Lipca — pracownicy spółdzielni „Gromada” postanowili w lipcu br. wykonać plan w 110 proc., co przyniesie 48.300 zł oszczędności, zaoszczędzić materiały produkcyjne o wartości 6.000 zł oraz przeprowadzić jeden dzień całkowicie na zaoszczędzonym surowcu. Ponadto pracownicy „Gromady” zobowiązali się do dnia 10 lipca br. uruchomić system gospodarczym maszynę do wykarczania obwaja, dzięki czemu produkcja wzrośnie o 15 proc. Uzupełnieniem tej miłej imprezy były występy zespołu artystycznego przemysłowców i rzemieślników „Kraowiacy”.

Artur Sandauer

Kraj lat dzieciennych na ekranie

NAZWISKO Louisa Daquin, reżysera filmu „My urwisy”, nie jest obce polskiej publiczności. Ostatnio gościł w Polsce jako reżyser zdjęty z afisza w Paryżu, a granicę z niesłabnącym powodzeniem w Warszawie sztuki Roger Vallanda „Pulkownik Foster przyznaje się do winy”, której tematem są okrucieństwa, popełniane przez wojska amerykańskie na Korei.

Obecnie poznajemy go z nowej strony: jako reżysera filmu o życiu młodzieży. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że swoich „Urwisów” stworzył Daquin w warunkach straszliwego rżusku cenzury, w petainowskiej Francji. To tłumaczy m. in., dlaczego dzieło to jest stosunkowo mniej „zabarwione politycznie”, niż inne utwory tego reżysera. Ale i tutaj znajdujemy pewne fragmenty, które — uchodząc baczności cenzu-

Po wsi gruchnęła wieść, że „cosik tam będą z wodą wyrabiać”. Wyrabiali rzeczywiście rzeczy najdziwniejsze. Wkrótce bowiem do Rożnowa za czeli walić ludzie ze wszystkich stron jak to się teraz mówi, zaczęli „ujarzmić” stary Poprad.

Stanisław od razu poleciał na budowa. Nie umiał jeszcze wtedy nie i bał się, że go nie przyjmą. Przyjeł.

Z pierwszej zarobionej tygodniówki kupił żonie jedwabną chustkę z frędzlami. Takiej pięknej chustki nie posiadała żadna dziewczyna we wsi. Od tej pory sąsiedzi przestali wyzywać, nawet teściowa jakoś się udobruchala.

W NOWEJ HUCIE KWITNIE SZCZĘŚCIE

ŻYCIE Maliszów zaczynało się odmiennie, nabierało rumieńców i barwy. Kiedy miał się urodzić ich najstarszy Wojtek, Stanisław nie wzdawał „babki”. Odwioził żonę do szpitala, gdzie Zofia i dziecko mieli taką opiekę, o jakiej nie mogła dożyć, czas marzyć żadna kobieta z Rożnowa.

Później zapórę ukończono, budowa przenosiła się na inne miejsce i Maliszowie poszli za nią. Zresztą nie oni jedni. Ruszyła biedniaka młodzież, która na wsi nie miała ani przyszłości, ani roboty. Wojtkowski szedł rożnowski, gdy opuszczali Rożnow. Pojechali do Nowej Huty. Robota czekała: budowali tor, spiętrzenie, zapórę i trzy kanały.

Było im tu dobrze. Stanisław nauczył się zawodu, zarabiał coraz lepiej, a niedługo wyszł na kurs. Wroci stamtąd już jako brygadziśta, zajmując teraz pokój z kuchnią w baraku rodzinnym (w Rożnowie w ósmioro gnieździł się w jednej izbie) z „firmą” dostając meble, zimną uprawiając własną działkę. W niedzielę Stanisław zabiera Zofię do nowoludnickiego kina, a czasem maż dostaje bilety do teatru i wtedy jadą oboje do Krakowa.

— Nie tęskni pani za swoimi? — pytam.

— A bo to komu przykrzy się za biedą? — odpowiada wolno rozkładając chwilami. — Teraz to my tu jak gospodarze, ludzie nas szanują a kiedyś tam... — machnęła niechętnie ręką. — Widzi pani, mam dwoje dzieci. Wojtkowi idzie czwarty rok, a Janek skończył dwa lata. Teraz spodziewam się trzeciego — miłknie jakby zawstydzona.

„POKŁONIE SIE TOW. BIERUTOWI”

P TAK jakiś zaciurkał gdzieś bardzo blisko i Zofia zapatrzyła się na topole. Potem powróciła do przerwanego rozmowy.

— Dawniej jak we wsi rodził się dzieciak, wszyscy się matrwili, że no wa gęba przybywa do garńka. A u nas radość... Chciałabym tylko, żeby to trzecie była dziewczynka.

— Mamo! — krzyczy Wojtek bawiąc się dotychczas spokojnie na ścieżce. — Tatuś! idzie!

Skacze po kępacz urwiska, a za nim z radosnym piskiem toczy się jak kula grubutki Janek. Kafar uśmiecha się szerokim wykopem, mijając filary zapory idzie grupa robotników. Jeden z nich macha do dziecku zwaną z głowy czapka. Zofia wstaje oczekując, przysłała dłońmi oczy. Tam w dole ojciec wita się ze swoimi pedrakami. Jeden drapie mu się na ramiona, drugi czepia się ojcowskiej ręki i we trójkę pną się po urwisku.

— Jak pojedziecie do Warszawy, po końcie się pięknie od Maliszów Towarzystwo Bierutowi i całej władzy ludowej. I powiedzcie, że Maliszowie dziękują za siebie i za całą wieś. Jeszcze powiedzcie, że Stanisław Malisz przekracza normę i zawsze będzie ją przekraczał — mówi Zofia.

10 lat temu...

Nad brzegiem błękitnej Oki

Napisał Michał Żurkowski

P RZEZ całe lato roku 1943, a szczególnie w czerwcu na niewielkiej stacji kolejowej Diwowa, w pobliżu Riazania, panował niezwykły ruch. Każdy niemal pociąg osobowy zostawiał tu grupę ludzi, a często wyładowywano i duże transporty. W stałym gwarze, który tu panował, dominowała mowa polska. Z różnych stron wielkiego Kraju Rad przybywali do Diwowa Polacy, którzy na wezwanie Związku Patriotów Polskich w ZSRR podjęli do szeregów i Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Z Diwowa ciągnął sznur ożywionych ludzi, młodych i w wieku podeszłym, przeważnie mężczyzn, lecz również i dziewcząt — drogą wiodącą się wśród pól ku Ocu. Na brzegu rzeki fala ludzka chwilowo zatrzymywała się w laskach, gdyż przeważnie brakowało miejsca na promach, które pracownicy, bez przerwy sunęły po rzece.

W GĘSTYM LESIE

B RZEG Oki w tym miejscu był stromy i wysoki — i można było podziwiać rozległy, piękny widok, przypominający nadwiślańską okolicę. Szeroka i gęsta rzeka polyskiwała, a za nią, na przeciwległym brzegu, cienił las, gęsty, ciągnący się ku horyzontowi.

W tym lesie leżał obóz żołnierski, o czym dowiadujemy się ludzie, oczekujący swej kolei na przeprawie, chociaż przez rzekę nie można było dostrzec tego żołnierskiego osiedla, które zgodnie z zasadami wojskowymi ukryło swą dyslokację. Za to po przybyciu na drugi brzeg od razu rzuciła się w oczy biel namiotów, przypożyczonych transportantami, wstrząsł przybywających serdeczny napis: „Witajcie!”, biało-czerwone szalandy i orły przed namiotami.

Ci bowiem, którzy tutaj pierwszy przybyli, zdążyli się szybko urządzić i zdomowić w tym lesie, co okazywało się nietrudne i dla tych wszystkich, którzy w dalszym ciągu napływali.

Zaczynało się od „komisji” i przydziału. Można było ujawnić różne aspiracje wojskowe i techniczne. Dywizja Kościuszkowska posiadała bowiem w swym składzie, poza piechotą i artylerią, dywizyjony przeciwpancerny, jednostkę przeciwlotniczą, pułk czołgów i eskadrę lotniczą.

Polem w jednostce następowały ważne momenty. Pierwszy — umundurowanie. Mundury polskie z barwy i kroju, z odznak i emblematów — przekształcały grupy cywilów w pododdziały wojskowe. Radosna to była i wzruszająca chwila dla wczorajszych tułaczy.

WRĘCZANIE BRONI

JESZCZE bardziej przejmował ich drugi moment, ten, który rodził prawdziwego żołnierza. Wręczanie broni! Przyjmowali Polacy wspaniały dar bratniego narodu, najlepszą broń na świecie — karabiny i moździerze, armaty i haubice, czołgi i samoloty.

Zjawili się teraz w rękach żołnierza rodzaje broni nowej, której nigdy nie posiadali, dla której jeszcze nie miał nazwy. Musiano więc w obozie selektem tworzyć i unowocześniać nomenklaturę uzbrojenia. Tak powstały nazwy: „Fizyljer”, „Przeciwpancerna rusznica” i szereg innych.

Leżąc opanowywanie tej broni nie byłoby łatwe, a nawet możliwe, gdyby nie pomoc radzieckich dowódców. Przekazywali oni żołnierzom polskim, całą swą ogromną i wszechstronną wiedzę wojskową, swe doświadczenia z pol bitewnych, okazując im sympatię i życzliwość — i zdobywając za to wdzięczność i przywiązanie swych uczniów.

Odpowiedzi

Redakcji

Stanisław Marszowski, Kraków — Przyjeżdżając do Szkoły Morskiej może być aktualne dopiero w roku szkolnym 1954/55 ponieważ nabór do Szkoły Morskiej na r. 1953/54 został w maju br. definitywnie zakończony. (1528)

Franciszek Dzierwa, Przeginia — O listan faktyczny zgodny jest z treścią listu, uważamy, że wynagrodzenie winno być obliczone w wysokości podanej przez Pana. (1449)

Jan G., Brody — 64 — Szczegółowych informacji udzielił Panu mój Powiatowa Komenda S. P. (1538)

Stefan Tyrpak, Kraków — Nadesłane uwag są cenne i słuszne. Wykorzystamy (1543)

„Lokator z ul. Poelskiej 18”, Kraków — czynnikiem powołanym do załatwienia sprawy jest przede wszystkim administrator realności, a nie Prezydent M.R.N. — W braku doświadczenia do porozumienia z administratorem interweniuje winien właściwy Komitet Blokowy. (1542)

„Pracownicy fiz. Państw. Przedsięb. Skupu Surowców Włók. i Skór.” — Prosimy o osobiste porozumienie się z naszym przedstawicielem z nami. (1529)

Gizela M., Maków — Sprawa kwalifikuje się do wpisania do książki zażaleniu na podanie nazwisk świadków a wówczas nadzrzedne władze sądownicze prowadzą dochodzenia i ukarzą winnych. (1537)

Franciszek Kokoszka, Kraków — Kierowca autobusu został ukarany upomnieniem. (816 II)

L. J., Kraków, ul. Puskarska 18 — W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez Dyrekcję Okr. Kolei Państw. uznano winę kasjera za udowodnioną i wymierzono mu odpowiednią karę. (1014 II)

WOJSKO NOWEGO TYPU

SIELCE były pierwszym obywatelskim wojskiem Ludowego Wojska Polskiego, lecz równocześnie jak gdyby jakąś „małą Rzeczpospolitą” na gościnnej ziemi radzieckiej. Nie był bowiem ten obóz zwykłym ćwiczebnym obozom. Nad Oką tworzyły się pierwsze oddziały regularnych polskich sił zbrojnych.

Było to wojsko nowego typu, na wskroś ludowe. Nowe echały w jego formacji i życia. Lecz przede wszystkim czyniła je wojskiem ludowym głęboka treść ideaowa, przenikająca życie i pracę żołnierzy, dowódców, oddziałów.

W obozie selektem rozwijała się świadomość polityczna żołnierza, który znalazł się pod wpływem świętych wychowawców — żołnierzy-rewolucjonistów, komunistów polskich i oficerów radzieckich. Tu jasna stawała się konieczność walki o wyzwolenie narodu i społeczne w powiązaniu z walką mas ludowych w kraju. Tu położony został kamień węgielny pod sojusz bojowy z radzieckim żołnierzem. W obozie selektem kształtował się przyszły żołnierz wolności, który potem na wielkim bitewnym szlaku z honorem walczył „za waszą i naszą wolność”.

rozwiązując zadanie rachunkowe, które im uświadamia wysokość sumy, jaką ma pokryć ich kolega. I oto w tej rozchukanej bandzie budzi się poczucie solidarności, współodpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Postanawiają — korzystając z ferii świątecznych — zarobić wspólnymi siłami 1.800 fr.

P RZEZ parę dni miasto roi się od uczniów, dających uliczne widoki, czyszczących buty, sprzedających kwiaty i gazety, bal nawet zbierających. Lecz oto nowa katastrofa! W chwili, gdy suma jest już zebrana, skarbonka, potwierzona na przebranie najbardziej godnym zautania kodeksu, znika, a na jej miejsce zostaje podstawiona inna — pusta. Podejrzenie pada oczywiście na niego i na jego siostrę — kwiaciarkę. Kradzieży dokonali jednak miejscowy apasz, zakochany bez wzajemności w owej kwiaciarce. Chodzi mu w tym wypadku nie tyle o zdobycie pieniędzy, co o skompromitowanie rodzeństwa, zważając za to pokłobienie kwiaciarki z jej narzeczoną, owym znanym nam już młodym nauczycielem. Na szczęście, chłopcy nie dają za wy-

graną i — po szeregu perypeti — wpadają na trop sprawcy, którego oddają w ręce policji. Rzecz kończy się uroczystością szkolną, gdzie dyrektor, wzruszony szlachetnością swych wychowanków, oświadcza, że eżbyż kazal już wstąpić podczas ferii na koszt szkoły, zebraną zaś sumę przeznacza na urządzenie zbiorowej wycieczki. Uradowana dzielnica wraca do zabawy, podczas której... znowu pada ofiarą szymba...

T O pobieżne streszczenie musiało z konieczności pominać wiele wzruszających i komicznych epizodów, szereg naszkicowanych mimochodem z niezwykłą trafnością postaci. Jest tam kioskarski z zawodu a delektyk z zamiłowania, do którego pomocy ucieka się dzieciarnia w przeprowadzaniu na własną rękę śledztwie, jest komisarz policji, cpaści i dobroduszy, jest uroczą Murzynek, aktywny współuczestnik najbardziej ryzykownych wycieczek „bandy”. Zadane jednak streszczenie nie potrafi oddać owego radosnego rozgardiaszu, owego zgiełku — jak gdyby tysiąca rajujących wróbi, jakim rozbrzmiewa ten film.

Zarząd Eksploatacji Terenów i Urzędzeń powinien wreszcie zainteresować się eksploatacją dróg Kombinatu Nowej Huty

Niezdyscyplinowanie kierowców powoduje zbyt szybkie niszczenie nawierzchni

PRZEZ ogromny teren Kombinatu Nowej Huty przebiega dziesiątki dróg, którymi dochodzą materiały do budowy poszczególnych obiektów, hal i warsztatów. Wiele kilometrów przyszłych ulic przecina już plac budowy Nowej Huty, wiele też jeszcze jest w budowie. Budowa ta jest kosztowna i dlatego utrzymanie dróg w należytym stanie jest również ważnym zagadnieniem, jak konserwacja maszyn w warsztacie produkcyjnym.

niki i ścieżki rowerowe, niszcząc przy tym nawierzchnię. Np. wzdłuż drogi nr 34 możemy zobaczyć pełno zrzuconej ziemi w miejscu budowy prowadzonej przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Podobny obrazek widzimy i na nowowbudowanej drodze nr 4.

A właśnie ZBM NH najczęściej zawsze narzeka na zły stan nowohutnickich dróg, nie zastanawiając się że największe szkody dokonywane są przez poszczególne zarządy podległe Zjednoczeniu.

Bardzo szkoda, że wybudowanymi drogami w Nowej Hucie dotąd nikt się nie zainteresował. Wprawdzie powołany został Zarząd Eksploatacji Terenów i Urzędzeń, ale... pracy i działalności nowopowstałego zarządu dotychczas nie widać.

(H-ryk)

CO GDZIE KIEDY

Teatry NIEDZIELA Słowackiego — godz. 19 „Polacy nie gęsi”. Stary (duża sala) — godz. 19 „Turcarek” (mała sala) — godz. 19,15 „Wielka Polka” — godz. 20,30 (w Barbakanie) „Kopernik” — godz. 19 (w sali teatralnej) „Pieśń miłości i walki”. Młodego Widza — godz. 19,30 „Awantury w Chioggi”. Groteska — nieczynny. Satyryków — godz. 19,15 „Zadry i kadry”. Kolarzarka ZZK — godz. 19 „Balik gospodarzki”. Studio — godz. 16 „Wesele z posagiem”, godz. 19,30 „Sprawa rodzinna”.

Bina NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Ulecha — godz. 16, 18, 20 „My urwisi”. Wanda — godz. 16 18 i 20 „Dumna królewna”. Apollo — godz. 16, 18 i 20 „Sadko”. Warszawa — godz. 16, 18 i 20,15 „Rodzina Artamonowych”. Sztuka — godz. 16, 18, 20,15 „Kwiat miłości”. Wolność — godz. 16, 18, 20 „Blyskawica”. Młoda Gwardia — godz. 15,30, 17,30 „Salawat wódz Baszkirów”. Chemik — godz. 17, 19,30 „Złotych Zwycięstwa”, w poniedziałek, godz. 19. Dworcowa w niedzielę — PKF, Nowy stadion sportowy w Bukareszcie, „Normalizacja”, Świat młodych 13/52 — godz. 16 — 24. W poniedziałek, PKF, Narodziny w ZOO, „Ochrona Pracy”, „Lis chytrusek” — godz. 16 — 24.

Dom Kultury NIEDZIELA WKD ZZ. Imprezy literackie. Sala czytowa — godz. 19 „Stary i nowy Kraków w literaturze”. Dziedziniec WDK ZZ — godz. 20 „Koncert kameralny w wyk. artystów Państwowej Filharmonii”. PONIEDZIAŁEK Sala konferencyjna — godz. 16,30 „Wkład Stalina w walkę o utrwalenie pokoju”. Sala konferencyjna — godz. 17,30 „Polska Ludowa na drodze do socjalizmu”, godz. 19 — „Związki zawodowe”. Sala odczytowa — godz. 19 „O sytuacji międzynarodowej”.

Z sal koncertowych Przegląd koncertów granych ostatnio w Krakowie

TEGOROCZNE „Dni Krakowa” przebiegają pod znakiem wzmogłej aktywizacji życia muzycznego i wybitnego nasilenia ruchu koncertowego. Znaczną ilość imprez muzycznych ułudnia nam poświęceni osobno każdej z nich oddzielnej recenzji i dlatego w omówieniu ograniczamy się do trzech najważniejszych koncertów ostatnich dni, a to: XLI koncertu symfonicznego Filharmonii, recitalu radzieckiej pianistki T. Nikołajewej oraz występu Haliny Czerny - Stefańskiej na Wawelu.

Podobnie, jak w poprzednim, tak i w XLI filharmonicznym wieczorze koncertowym, wystąpili studenci-dyplomanci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Dyplomantami tymi byli: dyrygent, Andrzej Cwojdzinski (klasa prof. A. Malawskiego) i pianistka, Helena Robaczowska - Mazankowa (klasa prof. Zb. Drzewieckiego). — Młoda solistka odegrała z orkiestrą Filharmonii mały znany koncert fortepianowy Es-dur K. V. 482 Mozarta. — H. Robaczowska - Mazankowa opracowała koncert ten bardzo starannie, gra młodej dyplomantki wskazuje na osiągnięcie znacznego zasobu umiejętności w zakresie techniki pianistycznej. Współpraca z orkiestrą i dyrygentem były bez zarzutu.

ORKIESTRA Filharmonii pod dyr. A. Cwojdzinskiego wykonała ponadto na XLI koncercie uverture do op. „Euryanthe” K. M. Webera (1786 — 1826) oraz VIII Symfonie Beethovena (tzw. „matą symfonię”). — Symfonia ta jest ciekawym przejawem twórczości Beethovena, gdzie świadoma arkaizacja (z wyjątkiem cz. IV „Finale”) zbliża stylizację dzieła do symfonii wcześniejszego typu, takiego, z jakim spotykamy się u Haydna, a nawet u jego poprzedników w tzw. szkole starowiedeńskiej i manheistkiej.

Andrzej Cwojdzinski dał bardzo inteligentną koncepcję dyrygencką za równo wykonanie VIII symfonii, jak i koncertu Es-dur. Młody ten dyrygent potrafił wydobyć z obu tych dzieł wspólną im lekkość i pogodę, nie zaniedbując równocześnie zaakcentowania zawartych w melodyce VIII symfonii pierwiastków emocjonalnych.

W SALI Filharmonii odbył się nie dawno recital fortepianowy Tatiany Nikołajewej (ZSRR), laureatki Nagrody Stalinowskiej. Na program recitalu złożyły się utwory J. S. Bacha, Beethovena, Chopina oraz Szostakowicza, Prokofiewa i własne kompozycje pianistki. Gra Nikołajewej przy doskonałym opano-

waniu technicznym klawiatury, nie jest obliczona na powierzchowne efekty, a wirtuozeria gry wypływa tu z samej treści kompozycji. Artystka do brze czuje się w repertuarze takim, gdzie o jakości wykonania decyduje dynamiczne uderzenie i swoboda poruszania się w szybkich tempach. Własne kompozycje Nikołajewej utrzymane są w stylu profokofiewskim: barwne i silnie wyrzutowane.

STARANIEM komitetu rodzicielskiego przy Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej odbył się również zorganizowany przez „Arctos”, recital Haliny Czerny - Stefańskiej na dziedzińcu wawelskim. H. Czerny - Stefańska wyśpiała wyjątkowo w repertuarze choinowskim, wykonując wspaniale i porwująco m.in. Poloneza c-moll, nokturn e-moll, walc Es-dur, scherzo h-moll i inne. Recital H. Czerny - Stefańskiej cieszył się ogromnym i zrozumiałym powodzeniem, wśród licznie zgromadzonej publiczności.

(I. Par)

Analfabetyzm jako zjawisko masowe został na wsi żywieckiej zlikwidowany. Dawni analfabeci dziś absolwenci szkół podstawowych zamierzają kształcić się nadal w liceach

NA wsi żywieckiej notowano przed wojną duży odsetek analfabetów. W całym powiecie nie było ani jednej szkoły podstawowej lub sędniej dla dorosłych, a ponieważ nie wszyscy w wieku dziecięcym mogli uczyć się, rosły zastępy analfabetów. Bezpośrednio po wojnie zarejestrowano wszystkich analfabetów i obowiązkowo nauczania Wielką akcją likwidacji analfabetyzmu rozpoczęto przez organizowanie szkoleniwa podstawowego dla dorosłych. W 1946 r. powstały 3 kursy początkowe go nauczania i 10 kursów z zakresu VI i VII klasy szkoły podstawowej dla dorosłych. W okresie do 1951 r. ilość kursów początkowego nauczania wzrosła do 360 kursów, na których umiejętności czytania i pisanja zdobyło 3.385 osób. W roku 1951 analfabetyzm, jako zjawisko masowe — został na wsi żywieckiej zlikwidowany.

Zdecydowana większość absolwatorów kursów początkowego nauczania postanowiła kształcić się dalej i systematycznie pogłębiać swoją wiedzę.

Młodszy słuchacz kursów uczy się w dwóch szkolach dla pracujących i na 11 kursach z zakresu od III do VII klasy szkoły podstawowej. Starsi absolwenci kursów początkowego nauczania dokształcają się w 32 zespolach. Kilkuż esięciu byłych analfabetów uczy się indywidualnie pragnąc poszerzyć swoje wiadomości. Wielu absolwentów kursów początkowego nauczania zdobyło wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej, niektórzy zamierzają kształcić się w szkołach średnich — ogólnokształcących i zawodowych. Wielu z nich, dzięki zdobyciu wiedzy, uzyskało lepszą pozycję społeczną i zawodową, stając się pełnowartościowymi pracownikami. (woj.)

Cztery wycieczki chłopów z Ziemi Zachodnich przyjeżdżają do Krakowa

W dniu 28 czerwca br. przybędą do Krakowa wycieczki chłopów z Ziemi Zachodnich. Uczestnicy wycieczek będą reprezentować województwa: olsztyńskie, koszalińskie, opolskie i zielonogórskie. Każda wycieczka będzie liczyć około 100 osób. Goście zwiedzą zabytki Krakowa i miasta i Kombinatu Nowej Huty, a następnie pojedą do Wieliczki. (woj)

Przodujący ludzie Nowej Huty



STANISŁAW MUDRYK należy do jednych z najlepszych stolarzy zatrudnionych w stolarni biura produkcji pomocniczej ZBM Nowa Huta. Jest brzdądzistą brzdądzistą szturmowej. Praca zawodowa oraz stałe wykonywanie normy w 218 proc. nie przeszkadza mu w aktywnej pracy społecznej, tak w szeregach Frontu Narodowego jak w Lidze Przyjaciół Zohierza.



JÓZEF BERNECKI jest kierownikiem warsztatu ZMP-owskiej bazy transportu Nowa Huta. W czasie swej pracy zgłosił on już kilkanaście pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień technicznych, z których 10 ma już zastosowanie w produkcji. Do jednego z najważniejszych pomysłów racjonalizatorskich zastosowanych przy samochodach należy udoskonalenie regulatora ciśnienia płynu hamulcowego do samochodu marki „Horch”.

DAM OSADNIK kierownikiem samochodowy z Bazy Transportu ZBM Nowa Huta, zobowiązał się przejechać na samochodzie ciężarowym marki „Skoda” 100.000 km. bez głównego remontu. Jak do tychczas zobowiązanie jego przebiega pomyślnie. Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywa on wszystkich kierowców zatrudnionych w Nowej Hucie. Na zdjęciu widzimy go przy kontroli pracy silnika, co zwracają uwagę czyni przed każdą t. zw. turą.

NIEZDYSCYPLINOWANI KIEROWCY

NIEMniej poważne szkody wyrządzają ciężkie pojazdy mechaniczne o posuwie gąsienicowym. Między innymi zniszczyły już one drogę w rejonie Zakładu Remontowego NHI. Przejżdżały bowiem tamtejsze koparki, dźwigi i spychacze — mimo, że przeznaczono dla nich specjalną drogę nr 30. Jednakże niesumienni kierowcy oraz operatorzy Zjednoczenia Robot Zmechanizowanych — wolą jeździć tamtejsze, gdyż jest to droga krótsza.

SAMI NA SIEBIE NARZEKAJĄ

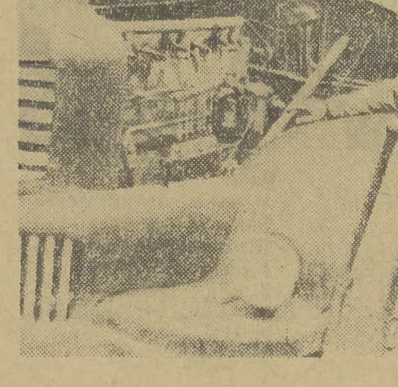
INNI znów pracownicy — przewożący ziemię — bez zastanowienia wyladowują ją na drogi, choć

Dzięki ośrodkom warzywnym w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu woj. krakowskie będzie samowystarczalne pod względem uprawy jarzyn wczesnych

WOJEWÓDZTWO krakowskie uprawia za mało warzyw wczesnych i średniowczesnych. Z konieczności musimy więc wczesne warzywa sprowadzać z województw: warszawskiego, łódzkiego, opolskiego i rzeszowskiego.

Aby zaopatrzyć sprawnie konsumentów we wczesne warzywa woj. krakowskie musi dojść do samowystarczalności. Jest to możliwe jedynie przez budowę nowych szklarni i stajnych ośrodków hodowli warzyw wczesnych.

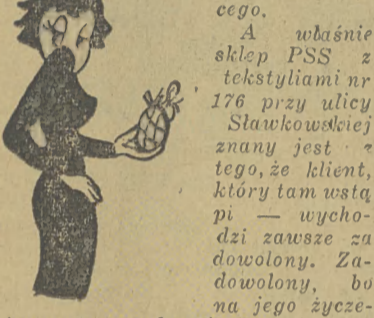
EKSPOZYCJA Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami w Krakowie opracowała projekt budowy znacznej ilości szklarni. W projekcie tym przewidziano rozbudowę 3 głównych ośrodków produkcji warzyw, a mianowicie w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu. Ośrodek w Krakowie będzie miał za zadanie zaopatrzenie Nowej Huty oraz powiatów Chrzanów i Nowy Targ. Ośrodek w Tarnowie i Nowym Sączu będą produkować na własne potrzeby.



Zupa „nie” z grzankami. Naleśniki z kiełbasą. Przepis na zupę: półtora litra mleka, 3 jajka, 4 czubate łyżki cukru, paczka cukru waniliowego. Zagotować mleko dodając do niego łyżkę cukru. Złotką, 2 łyżki cukru i cukier waniliowy utrzeć do białości, ubić sztywną pianę, dodając łyżkę cukru. Na gotujące mleko kładź łyżka ubita pianę, następnie zdjąć rondel z ognia, wlać złotką, wymieszać i dobrze podgrzać, więcej nie gotować. Wystudzić, podać z grzankami, ze słodkiej bułeczki. Przepis na naleśniki: usmażyć cienkie naleśniki w każdy naleśnik zawinąć kawałek kiełbasy po czym maczać paczeczki w rozbitym jajku z makiem i obtoczyć w tartej bułce i dobrze obsmażyć.

Jadłownica Kraków ZADOWOLENI KLIENTCI

Klient decyduje o wyborze towaru. Jakież często jednak nie może się zdecydować i bez końca zastanawiałby się, który gatunek materiału wybrać, gdyby mu nie dopomógł przy tym ktoś z personelu obsługującego.



A właśnie sklep PSS z tekstyliami nr 176 przy ulicy Sławkowskiej znany jest z tego, że klient, który tam wstąpi — wychodzi zawsze zadowolony. Zadowolony, bo na jego życzenie obsługa pokazuje wszelki towar, jaki znajduje się na półkach i uprzejmie informuje.

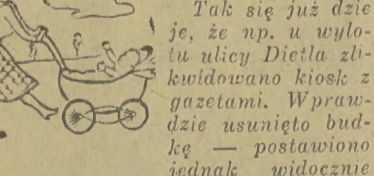
Zwracają na to uwagę przede wszystkim klientki, a wiadomo, że niewiasty nie tak łatwo decydują się na wybór. Skoro jednak wychodzą ze sklepów z pakunkami i pakunkami w ręku — to dowód, że wybór się udał. Ten przykład uprzejmości powinien mieć na uwadze przede wszystkim ci pracownicy, którzy nie zasłużą sobie jeszcze na tego rodzaju pochwałę. Wówczas śmiało będą mogli przystąpić do współzawodnictwa o tytuł najsprawniejszej i najuprzejmiejszej obsługi w sklepach Powozecznej Spółdzielni Spożywców! (AB.)

NIEPOTRZEBNE PAMIĄTKI

Ulice, przy których przeprowadzono np. roboty kanalizacyjne, mają też wspólną cechę, że ich nawierzchnie poryte są bardzo często rowami, chodniki natomiast pozabawione są płyt kamiennych.

Zdarza się także często, że przed domami, w których podjęto roboty budowlane, leżą sterty gruzu i piasku, przez dłuższy czas stamtąd nie usuwanego.

Skoro mowa o tego rodzaju przeróżnych pamiątkach, było by rzeczą niestosowną pominąć likwidowanie, usuwanie i przenoszenie kiosków PPK „Ruch”.



Tak się już dzieje, że np. u wylotu ulicy Dietla zlikwidowano kiosk z gazetami. Wprawdzie usunięto budkę — postawiono jednak widocznie na pamiątkę kamienne podmurowanie. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa z podwyższeniem kamiennym u zbiegu ulic: Baszłowej i Lubież na Plantach. Myli się ten, kto sądzi, że to drobnośćka. Tęgo rodzaju „drobnośćka” jest stałym narażeniem kogos na niebezpieczeństwo zwichnięcia nogi. Czas więc, aby nareszcie zajęły się tym odpowiednie czynniki. (AB.)

Kurs obserwatorów stacji meteorologicznych

W Krakowie rozpocznie się we wrześniu 2-miesięczny kurs dla obserwatorów stacji meteorologicznych, zorganizowany przez Państwowy Instytut Hydrologiczny - Meteorologiczny. Na kurs ten, urządzony w skali ogólnokrajowej, mogą zapisać się kandydaci po ukończeniu 9 klas szkoły podstawowej, a mężczyźni również po odbyciu służby wojskowej. Absolwenci otrzymują posady w stacjach meteorologicznych na terenie całej Polski. Informacji na temat kursu udziela oddział PIHM w Krakowie przy ul. Wenej 2.

WYSTAWY

Pałac Sztuki — „Wielki Proletariat”. Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) „Sztuka w stroju ludowym”. Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. Św. Jana — „Zbiory archeologiczne”. Wystawa w Domu Szolajskich (plac Szecepański). Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. Św. Jana 12. Dom Plastyków (Łobzowska 3) — „Kraków i ziemia krakowska”.

DIŻYWKI

POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 311-13. Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. DIŻURY APTEK Rynek Główny 22, Mikołajska 4, Mojska 16, Zwierzyniecka 7, Bohaterów Stalingradu 77, plac Matejki 2, Rowoderska 7, Rynek Główny 45.

RADIO

NIEDZIELA, 28 CZERWCA 5.55 Początek audycji. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Muzyka na dzień dobry. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 „Od melodii do melodii”. 7.55 Program dnia i komunikaty. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka baletowa. 8.35 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 8.55 Nowe nagrania. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”. 9.40 Dzień w wieku przedzłoty — audycja słowno-muzyczna p.t. „Dobra gospodaria”. 9.55 Skrzynka ogólna P.R. 10.10 Poezja i muzyka — „Z kraju porannej ciszy”. 10.40 „Nie tylko astronom”. 10.50 Robotnicza zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „50 lat miłości”. (Młodzieli fabryczna przygotowuje się do Festiwalu). 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Polanek symfonicznych. 13.15 Festiwalowe sygnały. 13.30 „Wiedza nasiedzi jak kto siedzi”. 13.40 Dzienniczek harcerza. 13.45 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Koncert dla wszystkich. 14.51 Audycja dla wsi. 15.05 Stylizowana muzyka ludowa. 15.15 Dla dzieci — słuchowisko p.t. „Zart oiszwewicki”. 16.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Igora Iwanowa. 16.15 „Realne marzenia”. 16.20 W świetlicy jednostki wojskowej Ochrony Pogranicza w Krakowie — reportaż dźwiękowy w opracowaniu J. A. Frasiaka. 16.49 „Kwiatik... kwiatik...”. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry rozgł. bydgoskiej P.R. 17.55 Chwila poezji. 18.00 „Pamięć dziadzi” — słuchowisko wg powieści M. Białuckiego. 19.15 Złoty warszawski zakładów pracy dyskutują o audycji. „Przy sobocie po robocie”. 19.30 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. J. Haralda. 20.00 Fragmenty z opery „Legenda Bałtyku” Nowowiejskiego. 20.30 „Na fall humoru i satyry”. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Fetelefon aktualny. 21.25 „Pionierska Brygada” — pieśń W. Szpilmana. 21.30 Muzyka taneczna. 21.50 Reportaż z szybkojących mistrzostw w Polsce. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Wieczorna serenada w wykonaniu sektetu P.R. 23.10 Koncert orkiestry i solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości. Redaguje: Kolegium. Redakcja: Kraków, Włsna 2 11 p. Administracja: RSW „Prasa” — Włsna 2 111 p. tel. 538-63. Telefony: redaktor naczelny i sekretarz: 249-78, dział m. ejski: 219-48, dział terenowy: 548-54, łączność: 2 czytelniczkami: 219-45 (w. e. 10-17), dział sp. mowy: P. Karz. — Wielopole 14 IV p. tel. 343-58. Redaktor naczelny przyimie w godz. 10-11 sekretariat redakcji 10-18. Druk RSW „Prasa”. Nr. zam. 1565 4-B-16891

Jak myśliwy z tundry — Anufriew zdobył światową sławę na bieźni

Trzy rekordy ZSRR zdobywczą tego biegacza

NAZWISKO radzieckiego biegacza Aleksandra Anufriewa słynne już jest na całym świecie. Jak wiemy, pobili on rekordy ZSRR w biegu na 3, 5 i 10 km, przy czym na 5 km uzyskał wynik gorszy od rekordu słynnego Haegga tylko o 0,6 sek. Tak więc, Anufriew jest drugim człowiekiem na świecie, który w biegu na 5 km uzyskał czas poniżej 14 min. (13:58,8).

Fragment opowiadania radzieckiego pisarza Paszyna o Anufriewie doskonale pokazuje nam sylwetkę tego wspaniałego zawodnika i źródło jego sukcesów. Młody Sasza nie znalazł jeszcze właściwie rozkazu swych sił. Parł nieustannie do przodu i „zarzynał się” własnym tempem.



Bieg wygrali jego towarzysze. Popow, Kazancew, Iwanin zajęli pierwsze miejsca. — Sasza, ty masz wielkie siły — powiedział słynny Emil Zatopek, jego nowy towarzysz i przyjaciel. Musisz jednak umieć je rozkładać. Na to, aby oblać prowadzenie — musi przyjąć odpowiedni moment.

DNI OLIMPIADY
Przyszły wielki dzień Olimpiady w Helsinkach. Tam Anufriew pokazał całą siłę swego charakteru. W biegu na 5 km mimo zranienia nogi kolcem, przyszedł w pierwszej dziesiątce. W biegu na 10 km zdobył brązowy medal, zajmując trzecie miejsce za Zatopkiem i Mimounem. Olimpiada wieloletnia Anufriewa. Mały biegacz okrępli i dojrzal. Dziś śmiało i pewnie sięga już po puchar światowy na długich dystansach, sięga po niepokonany od lat rekord słynnego Haegga. Zasłużony mistrz sportu Aleksander Anufriew, wychowanek producenta w świecie radzieckiej szkoły sportu, ma wielkie plany. Wie jednak, że aby je urzeczywistnić, trzeba pokonać jeszcze wiele trudności.

W jego pamięci wечно żyją słowa matki: „Ze prawdziwy człowiek jest twardszy niż kamień, szybszy niż wiatr, czystszy niż woda w jeziorze”. (D)

CZŁOWIEK TWARDZYSZY NIŻ KAMIEŃ
Nakarmił psy, powiesił kuzuszek, aby wyszeli i siadł przy stole. Za chwilę opuścił głowę na pierś i... zasnął. Matka wzięła go na ręce i położyła do łóżka. Takim małym i takim słabym wydawał się jej Sasza... Usiadła przy nim, tak jak dawniej, gdy był zupełnie małym i gdy spłakał mu narodowe pieśni. — Ze czoł... ek silny duchem — jest twardszy niż kamień, szybszy niż wiatr, czystszy niż woda w jeziorze...

W latach Wielkiej Wojny Narodowej z faszystowskim najazdem, Aleksander Anufriew walczył na froncie w lasach karelskich, pełniąc funkcję strzelca przy karabinie maszynowym. Dźwigając na plecach sprzęt wojkowy, przedzierał się przez moczary, lasy i błaski, wykazując niezwykły hart woli, odwagę i zreżność. Towarzysze poprosili nie chodzić za nim nadążyć. Anufriew nie chodził — ale biegał. W czasie jednej z potyczek z wrogiem został ciężko ranny w nogę. Rana była bardzo bolesna i kuracja trwała dość długo. Po wyjściu ze szpitala odesłano Anufriewa na tyły.

Z ciebie to byłby sportowiec — mówili towarzysze. Jak ty wspaniale biegasz! Niedługo będą zawody narciarskie, popoiniesz koniecznie w nich startować. Anufriew startował — i nieoczekiwanie przyszedł jako jeden z pierwszych. Na nartach nie jeździł — ale po prostu biegał.

— Jesteś urodzonym biegaczem — rzeki do niego trener gorkiewskiego Dynamo Perewezencow. — Musisz trenować, jak ty wspaniale biegasz! I może i dalej, aż na stadiony światowe. Anufriew trenował, a wyniki były coraz lepsze.

W 1951 r. Anufriew, już jako jeden z najlepszych długodystansowców radzieckich startował w Paryżu w rozgrywkach mistrzostwa świata.

PRZY PRACY W FABRYCE
Po demobilizacji Anufriew zaczął pracować jako ślusarz w fabryce samochodów w Gorki. Tam zaczął zajmować się lekkoatletyką, trenując biegi na długich dystansach. Kilometry, kilometry... Gdybyśmy chcieli je zliczyć, starczyłoby ich od Gorki do najdalszych granic ZSRR, a może i dalej, aż na stadiony światowe. Anufriew trenował, a wyniki były coraz lepsze.

W 1951 r. Anufriew, już jako jeden z najlepszych długodystansowców radzieckich startował w Paryżu w rozgrywkach mistrzostwa świata.

Okresowe mistrzostwa gimnastyki zne ZS Unia
W Żywcu odbyły się okresowe mistrzostwa gimnastyczne ZS Unia, w których startowało 83 zawodników i zawodniczek z kół sportowych woj. krakowskiego.

Wśród kobiet w klasie pierwszej zwyciężyła H. Michalik (Kraków) punktów 49,6. w klasie II Tula Janina (Żywiec) pkt. 52 oraz w klasie III Muś Ewa (Sporysz) 52,2 pkt. **Mężczyźni:** klasa I — Michalik E. (Kraków) 51,1 pkt. klasa II L. Bizon (Żywiec) 42,1 pkt. oraz w klasie III — Madej (Kraków) 50,7 pkt.

Zbliży się Szum Portowego miasta. Leningrad Z prawej strony Wyrasta.



Szare swe wody
Wlewa tu Nawa.
Dym ze stu fabryk
Niebo przyćmiewa.

Twister
Swoj plaszczyk
I kapeluszyk
Na brzeg
Pośpieszenie
Zbiega po trapie,

Wobec powszechnego zainteresowania GORSKIM RAIDEM PTTK termin zgłoszeń uczestników przedłużony do 30 bm.

W DNIACH 4 i 5 lipca Komisja Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie Zarz. Woj. ZMP i Okręgowy Raid przez Beskid Mały i Wysoki.

Z APOWIEDZ raidu, pierwszej tego rodzaju imprezy na terenie naszego województwa wywołała duże zainteresowanie wśród rezerwy krakowskich turystów. Chcąc umożliwić wzięcie udziału w wędrowce jak największej liczbie turystów, organizatorzy przedłużyli termin nadsyłania zgłoszeń do wotorku 30 bm. Zgłoszenia te przyjmują właściwe terenowe Oddziały PTTK a w Krakowie Oddział Grodzki ul. św. Marka 22.

W raidzie uczestniczyć mogą drużyny 4 — 6 osobowe zgłoszone przez organizacje masowe, sportowe, szkolne, wojskowe, MO, „SP” oraz przez zakłady pracy. Przyjmowane są także zgłoszenia indywidualnych turystów, z których organizatorzy tworzą zespoły raidowe.

W YMARSZ drużyn z punktów wyjściowych nastąpi w sobotę 4 lipca w godz. 13 — 19. Na meł w Mułnym - Jeleśnia uczestnicy raidu przybyli mają w niedzielę 5 lipca w godz. 11 — 14.

Dla turystów wybranych zostało 20 tras, podzielonych na 4 kategorie, zależnie od wieku i sprawności uczestników.

Udział w raidzie jest punktowany do Górskiej Odnazki Turystycznej, a zespoły, które swą postawą odznaczają się na trasie, zostaną wyróżnione i nagrodzone.

Mecz piłkarski
Dziś, tj. w niedzielę 28 bm. o godz. 18 na stadionie Włókniarza przy ul. B-rskiej rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo krakowskiej A klasy pomiędzy Stalą Chrzanów a Włókniarzem lb.

Drużyna Stali zajmuje pierwsze miejsce w grupie czwartej, wykazując dobrą formę w tegorocznych rozgrywkach.

24 godziny na stadionach świata

* Lekkoatleci NRD ustanowili ostatnio kilka nowych rekordów krajowych: w sztafecie olimpijskiej 300+400+200+100 m drużyna w składzie Baslack, Bohla, Bemm i Scholz uzyskała czas 3:35,2, w skoku wwyż B. Preuss skoczyła 1,55 m, a sztafeta kobieca 3x800 m ustanowiła również nowy rekord w czasie 7:14,6.

* Na zawodach lekkoatletycznych w Glasgow Holenderka Blankers-Koen wygrała 80 m opl. w 11,5 sek., w pełnięciu kula zwyciężył rekordzista świata O'Brien wynikiem 17,63 m.

* W Bużareszcie lekkoatletki Rumuńskiej RL ustanowiły trzy nowe rekordy krajowe: Balas — w skoku wwyż 1,55 m, Petrescu — na 500 m w 1:18,4 i Serban — 80 m pnt. 11,8 sek.

* Młody Węgier Sikorski, który uzyskał tak piękny wynik w pierwszej rundzie turnieju tenisowego w Wimbledonie, zwyciężając Włocha Gardini w trzech setach, przegrał w trzeciej rundzie z Woodroffe (pl. Afryka) 5:7, 1:6, 0:6. Porażka niewątpliwie dotkliwa, lecz zarówno wynik z Gardini, jak i sam start na kortach Wimbledonu na pewno przyniosą Węgrowi wiele korzyści.

Z innych wyników trzeciej rundy warto wymienić spotkanie pomiędzy Szwedem Stockenbergiem (znanym w Polsce) i Amerykaninem Mulloyem. Wygrał Mulloy po zażartej walce, mimo przegranych dwóch pierwszych setów — 4:6, 3:6, 6:3, 6:3, 9:7. Przypominamy, iż w ub. roku w tym samym turnieju Mulloy spotkał się także ze Stockenbergiem i wygrał również w pięciosetowej walce (Szwed smeczował w ostatnim secie).

Rozpoczęły się już gry podwójne i mieszane.

Nie ma takiego miejsca na froncie gdzie nie dotarłaby piosenka, muzyka czy taniec

Plk. Li-Czun-Hen opowiada o pracy Zespołu Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej

DOKĄD dzIS PÓJDIEMY?

PILKA NOŻNA
Godz. 17,30, boisko Spójni w Bieżanowie: Spójnia Bieżanów — Unia Oświęcim.
Godz. 17,30, boisko Kolejarza w Wieliczce: Kolejarz Wieliczka — Włókniarz Chelmek.

PLYWANIE
Godz. 10, pływalnia Ogniwa, al. 3 Maja: centralne mistrzostwa gluchoniemych w pływaniu.
Godz. 16,30, pływalnia Ogniwa: cz. Ormecz pływacki ZS Gwardia z udziałem drużyn Poznania, Szczecina, Stalinołrodu i Krakowa.

LEKKOATLETYKA
Godz. 9,30, stadion Ogniwa al. 3 Maja: centralne mistrzostwa gluchoniemych w lekkoatletyce.
Godz. 16, stadion Ogniwa: wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn.

TENIS STOŁOWY
Godz. 9, świetlica koła sportowego „Ogniwo - Energetyka”, Wadowicka 36: indywidualny turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego.

SIATKOWKA
Godz. 9,30, boisko Unii Kartonażer przy ul. Mazowieckiej: rozgrywki siatkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej z udziałem drużyn: Unii, OWKS i Włókniarza Kr.
Godz. 11, boisko Stali w Nowej Hucie: rozgrywki o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w siatkówce mężczyzn z udziałem drużyn: Stali Nowa Huta, Unii Tarnów i Gornika Bochnia.

SPORT MOTOROWY
Godz. 8, Cichy Kąciak: start do imprezy samochodowej i motocyklowej pod nazwą „Pogoń za gońcem”.

SZERMIERKA
Godz. 9, sala WKKF ul. Manifestu Lipcowego 27: pierwszy krok szermierczy. Finałowe walki odbędą się w tym samym dniu o godz. 15.

Motocyklowa Sztafeta Pokoju wiezie do Gdańska wodę z Morskiego Oka

25 BM. wyruszyła z Nowego Targu motocyklowa sztafeta Pokoju, w skład której wchodzi sportowcy ZS Spójnia i ZS Start z Nowego Targu. Motocykliści pobrali w drodze ziemię z okolic Czorsztyna i wodę z Morskiego Oka, które wiozą do Gdańska, gdzie przybędą w dniu dzisiejszym 28 bm. na zakończenie „Dni Morza”. Trasa sztafety prowadzi przez Kraków, Kiełce, Warszawę i Toruń.

Kierownikami sztafety są: St. Marek (Spójnia) i H. Jaskółka (Start), a wśród sportowców znajduje się także znany z licznych startów w imprezach motocyklowych zawodnik nowotarski — Błoniarz.

Plk. Li-Czun-Hen opowiada nam o historii powstania zespołu:

— Osmego lutego 1948 r. zawiązał się nasz zespół i liczył wówczas około 80 osób. Jednym z pierwszych jego kierowników był Czou Jui-Son. Do chwili obecnej zespół nasz ma jedynie 30 zawodowych aktorów, reszta zaś to amatorzy, którzy weszli do zespołu z kółek artystycznych przy jednostkach wojskowych. Iuż też droga eliminacji, które są prowadzone w wojsku co roku. Na eliminacjach tych wybieramy najlepszych, najbardziej uzdolnionych. Do chwili obecnej zespół nasz liczy ponad 300 osób. Do Polski przyjechało tylko 170, reszta jest na froncie, gdzie daje koncerty i występy artystyczne.

Jak wygląda praca zespołów artystycznych na froncie?

— Grupy złożone z 20 lub 30 ludzi dają występy artystyczne na terenach przyfrontowych. Na pierwszej linii frontu występują mniejsze grupy, liczące po kilku członków zespołu. Nie ma chyba takich miejsc na froncie, gdzie by nie dotarła piosenka, muzyka, wiersz, czy taniec. Niejednokrotnie występy takie odbywają się w odległości od 50 do 60 m od pozycji wroga. Miejscem występów naszych artystów są przeważnie okopy lub ziemianki. W celu artystów, niosąc żołnierzom frontowym rozrywkę artystyczną — gnę. Niedawno padła na posterunku naszego młodzieńca — 23 letnia tanerka Chan Sun-Sa. Pojęła również członkę naszej orkiestry symfonicznej O D n Sok.

Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej ma aż 74 polskie instrumenty muzyczne. Niekóre z nich znane są już od przeszło 2 tys. lat.

— Wielkim przeżyciem dla nas i dla polskiej publiczności było przybycie na nasz występ w Warszawie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, Marszałka Konstantego Rokossowskiego i członków Rady polskiego — mówi plk. Li-Czun-Hen.

— Wierzymy głęboko patrząc na waszą stolice że już wkrótce — nasz Phenian, podobnie jak Warszawa, dźwgnę się z ruin i gruzow — konczy plk. Li-Czun-Hen.

„JANEK” Zeleńskiego w Operze Wrocławskiej

Tu odbyła się prapremiera „Buntu Zaków” Szelegowskiego, tu po raz pierwszy w Polsce wystawiono balet Giera „Czerwony Mak” i piękny balet Różyckiego „Pan Twardowski”.

Dużym osiągnięciem sceny wrocławskiej jest wystawienie opery Zeleńskiego „Janek” w udanej inscenizacji i reżyserii J. Popiela, pod kierownictwem muzycznym Wł. Ormickiego w deko ruczach i kostiumach S. Jankowskiego. Do sukcesu przedstawienia przyczyniły się w dużej mierze dobra gra i wysoki poziom wokalny młodych wykonawców.

Na zdjęciu: dramatyczna Marynka (Alicja Dankowska, sopran) i przywódca zbólników Janek (Marian Kuba, tenor) w operze Zeleńskiego „Janek” na scenie wrocławskiej.

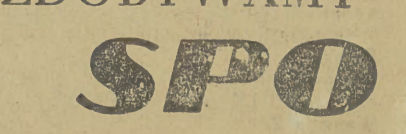
Wrocławskie Opera we Wrocławiu, która otrzymała wspaniałe przebudowanie i powooczenie rozbudowany gmach ma ambicję, aby mieszkający Dolnego Śląska poznali nie tylko najlepsze opery świata, lecz także najwybitniejszego poetyce z naszej twórczości operowej. Scena wrocławska z niezwykłą starannością wystawiła wszystkie niemal opery Montuszkii łącznie z niedzielną operą „Paria” i baletem „Na kwaterek”.

Tu odbyła się prapremiera „Buntu Zaków” Szelegowskiego, tu po raz pierwszy w Polsce wystawiono balet Giera „Czerwony Mak” i piękny balet Różyckiego „Pan Twardowski”.

Dużym osiągnięciem sceny wrocławskiej jest wystawienie opery Zeleńskiego „Janek” w udanej inscenizacji i reżyserii J. Popiela, pod kierownictwem muzycznym Wł. Ormickiego w deko ruczach i kostiumach S. Jankowskiego. Do sukcesu przedstawienia przyczyniły się w dużej mierze dobra gra i wysoki poziom wokalny młodych wykonawców.

Na zdjęciu: dramatyczna Marynka (Alicja Dankowska, sopran) i przywódca zbólników Janek (Marian Kuba, tenor) w operze Zeleńskiego „Janek” na scenie wrocławskiej.

ZDOBYWAMY



Zury ięstwo koszykarzy radzieckich w Belgii

PRZEBYWAJĄCA w Belgii drużyna koszykarzy radzieckich, mistrz Europy 1953 roku, rozegrała w Brukseli pierwszy mecz z reprezentacją Belgii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny ZSRR 73:50.

Uczniowie ze Stalinogrodu najlepsi

W piątek zakończyła się we Wrocławiu Spartakiada Szkół Ogólnokształcących. W wyniku trzyciennych zawodów w ogólnej punktacji i miejsce zajęła Stalinogrod — 2,341 pkt. przed Warszawą miastem — 2,300 pkt. i Wrocławiem — 2,272 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się Bydgoszcz, Poznań i Gdańsk.

Wyniki ostatniego dnia zawodów są następujące: konkurencje pływackie dziewcząt: 50 m dowol. Cedro Poznan, 54,2, sztafeta 3x50 m Warszawa, 5x50 m Łódź. Konkurencje pływackie chłopców: 200 m klas. Ochodowski (Wrocław) 3,05, 100 m gizm. Kossowski — Szczecin — 1:16,8, sztafeta 3x100 m zmiennym Szczecin 3:58,1.

Konkurencje lekkoatletyczne dziewcząt: Serkiz — Zielona Góra pełnięcie kula 12,13, skok w dal 5,27, sztafeta 4x100 Warszawa — 53,6.

Konkurencje lekkoatletyczne chłopców: skok wwyż: Baryla Wrocław 1,78, dysk Piatkowski Łódź 50,91, 4x100 Bydgoszcz 45,7, sztafeta olimpijska Wrocław 3:26,2.

Piłka ręczna: Stalinogrod zarówno w konkurencji chłopców jak i dziewcząt. Koszykówka chłopców: Wrocław, koszykówka dziewcząt: Poznań, siatkówka dziewcząt: Warszawa województwo, siatkówka chłopców: Warszawa Miasto. Zwycięska drużyna Stalinogrodu otrzymała Puchar Wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza (k).

S. J. MARSZAK MISTER TWISTER

J. J. Minkiewicz • rys. E. Guyski



Zbliży się Szum Portowego miasta. Leningrad Z prawej strony Wyrasta.



Szare swe wody
Wlewa tu Nawa.
Dym ze stu fabryk
Niebo przyćmiewa.

Twister
Swoj plaszczyk
I kapeluszyk
Na brzeg
Pośpieszenie
Zbiega po trapie,

Damy i rzeczy
W aucie się mieszczą.
Samochód waczy
Groźnie, złowieszco
I rusza w miasto
Z całą rodziną,
W twarze przechodniów
Dyszac
Benzyną.

Mister
Twister
Był minister,
Mister
Twister
Z bankierskich sfer —
Jest już w hotelu
„Angleterre”.